

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba — 3 STYCZNA — (janeiro) — | Nr. 1 | 1963

ROK 1962 POD MIKROSKOPEM

Rok ubiegły należał do jednego z najtrudniejszych w historii Republiki brazylijskiej. Najsmutniejszym rokiem był 1930, w którym Getulio Vargas przez zamach stanu wziął rządy kraju w swe ręce, odsuwając od odpowiedzialniejszych stanowisk w państwie tych wszystkich mężów stanu, którzy nie chcieli być pionkami w jego rękę. Otoczył się natomiast ludźmi poślednimi, co ślepo wykonywali jego rozkazy i polecenia.

Ten stan rzeczy pogorszył się jeszcze w 1937 roku, gdy dnia 10 listopada Vargas wprowadził dyktaturę. Istniał wprawdzie Kongres, ale należeli doń członkowie partii PTB i PSD, oddani duszą i ciałem dyktatorowi. Zanikało powoli sumienie obywatelskie w narodzie. Życie ekonomiczno-gospodarcze nie posuwało się ani o krok naprzód.

Cenzura prasy i radia zamknęła usta co światlejszym obywatelom. Wielu z nich poszło na dobrowolne wygnanie.

Za rządów prezydenta Kubitschka powstała nowa stolica, która kosztowała co najmniej 70 miliardów kruczejrów, a ile jeszcze będzie kosztować, nikt nie jest w stanie wyalkulować. Powstały liczne szosy w północnych stanach. Liczne działy przemysłu, zwłaszcza automobilowego, zaczęły się rozwijać jak grzyby po deszczu. Równocześnie jednak Kraj coraz więcej pogrążał się w długach, które rosły z roku na rok bez nadziei poprawy.

Rok 1962 pogiębił przepaście finansową w kraju i to do tego stopnia, że Brazylia nie ma kredytu zagranicznego. Brak jej bowiem stabilizacji w polityce wewnętrznej oraz jasnego i zdecydowanego kierunku w polityce zagranicznej.

Wzmocniły się strajki, wzmocniły się wpływy elementów skrajnych. Ustawiczne zmiany na kluczowych pozycjach Armii, Instytutów rządowych oraz kryzysy gabinetowe wywołały w kraju uczucie niepokoju i niepewności, co z tego wszystkiego wyniknie?

Być może, że wygrana prezydenta Goularta w plebiscycie poprawi tę niejasną sytuację w państwie. Obiecał on bowiem — w razie wygranej — skończyć z inflacją w kraju. Czekajmy więc na wynik plebiscytu, życząc sobie, by nowy rząd i nowy parlament zabrali się naprawdę szczerze i gorliwie do wykonania tych postulatów, jakich spodziewa się od nich przynajmniej większość narodu brazylijskiego.

Wzmocniły się strajki, wzmocniły się wpływy elementów skrajnych. Ustawiczne zmiany na kluczowych pozycjach Armii, Instytutów rządowych oraz kryzysy gabinetowe wywołały w kraju uczucie niepokoju i niepewności, co z tego wszystkiego wyniknie?

UBIEGŁY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

NAJWAŻNIJSZYM WYDARZENIEM: — AKCJA ONZ W KATANDZE

W Katandze, prowincji Kona Centralnego, nastąpiła interwencja oddziałów Organizacji Narodów Zjednoczonych, by zmusić prezydenta Tshombe do poddania się centralnemu rządowi Kona. Wszelkie wysiłki pokojowe dotąd zawiodły i ONZ nie miała innego wyjścia, jak uciec się do siły. Stolica Katangi, Elisabethville, zajęta została przez oddziały ONZ, a Tshombe musiał ratować się ucieczką. Przewodząc nadal tubylnym oddziałom Katangi, Tshombe zapowiedział, że nie podda się i będzie prowadził walkę podjazdową do upadłego. Lotnictwo ONZ używa w akcji samolotów odrzutowych posiadających bomby i pociski rakietowe. Walka na różnych odcinkach frontu trwa nadal.

W republice Dominikańskiej wybuchła rewolucja religijnych fanatyków, których bandy liczące po kilkuset partyzantów — wieśniaków zaatakowały kilka ważniejszych miejscowości. Główna akcja rozgrywa się w pobliżu wioski Palma Soal, odległej o 100 kilometrów od granicy Haiti. Rząd republiki Dominikańskiej wydał oficjalny komunikat, ogłaszając, że bunt powyższy został stłumiony, chociaż małe oddziały partyzantów jeszcze istnieją. Przeciw nim rząd wprowadził do akcji specjalne oddziały wojska przygotowane do walki z partyzantką i uzbrojone w artylerię oraz wozy pancerne.

W Miami, Floryda, prezydent Kennedy odbył przegląd 1.200 jeńców wykupionych z

niewoli Fidel Castro. Cereemonia ta odbyła się wśród entuzjastycznych okrzyków 40-tysięcznego tłumu złożonego z uchodźców kubańskich, wiwatujących na cześć prezydenta. Przemawiając do obecnych, prezydent Kennedy oświadczył, że USA wykupując jeńców z rąk Fidel Ca-



Winston Churchill obchodził niedawno 88-urocznicę swych urodzin

stro, wykazały, że uważają za swych braci tych wszystkich, co walczą o wolność i niepodległość swego narodu. Zaznaczył jeszcze prezydent, że w Kuby żyje 6 milionów obywateli pod reżimem komunistycznym, cierpiąc prześladowania, niedostatek i najrozmaitsze szkany.

Nieudany zamach stanu w republice Senegalu skończył się źle dla jego autora, którym był premier Mamadiou Dia. Wojsko bowiem i policja opowiedziały się za prezydentem Leopoldem Sedar Senghor. W rezultacie — premier deportowany został na wyspę Koreę, gdzie ocze-

kuje na proces. Prezydent Seghor utworzył nowy rząd, udzielając dymisji 14 prefektom i 7 gubernatorom, zapowiadając, że polityka Senegalu opierać się będzie na współpracy z Zachodem. Stolica państwa — Dakar — licząca 300 tysięcy mieszkańców nie nie ucierpiała podczas zamachu, do którego należało kilkunastu polityków i wojskowych. Parlament Senegalu jednomyślnie zatwierdził nowy system rządów — prezydenccjalizm.

Odłam partii komunistycznej Wenezueli wydał manifest do narodu, występując stanowczo przeciw metodom terroru używanym dotąd przez inny odłam tejże partii. Potępia także wszelkie zamachy na własność prywatną czy publiczną, twierdząc, że w terrorze i zamachach biorą udział najgorsze elementy partii, w niczym nie ustępujące najwykleszszym bandytom. Zamachowcy bowiem działają we własnym interesie, choć pod płaszczykiem idei partyjnych i nie chcą się poddać żadnej kontroli czy autorytetowi kierownictwa partii. Są to elementy o niskich i krwiożerczych instynktach, indywiduali, co chcą zdobyć sławę bohaterów w sposób niegodziwy. Nie tymi drogami należy iść na spotkanie ludu pracującego, kończy powyższy manifest.

W Argentynie nie polepszyła się trudna sytuacja polityczna i finansowa. Rząd prezydenta Guido obiecał wprawdzie przeprowadzić nowe wybory w początkach b. roku, ale nie wiadomo, czy

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Ney Braga kandydatem?

Parański Dyrektoriat partii PDC lansuje kandydaturę gubernatora Parany, Ney Braga, na narodowego prezydenta tejże partii.

★ Wojsko stoi na straży. —

Minister Wojny Amaury Krueel podczas zebrania Sztabu Generalnego, oświadczył, że wojsko nie dopuści do żadnej akcji subwersyjnej w kraju, utrzymując demokrację za wszelką cenę.

★ Tragiczne zajścia w Paranie. Na terenach należących do Querencia do Norte doszło do krwawych zajęć wywołanych akcją nasłanych bandytów, którzy zabili i zranili około 30 kolonistów — posejrow.

★ Bulhões poprosił o dymisję. Naczelny dyrektor SUMOC (instytucji rządowej fiskalizującej import i eksport do kraju), podał się do dymisji, protestując przeciw obustronniemu w sprawie limitacji zysków dla kapitału zagranicznego.

★ Kradzież w kościele. Nieznany złodziej ukradł głowę z figury św. Jana, Patrona Rio de Janeiro. Policja już jest na tropie świętokradcy.

★ Zamach na redaktorów. Redaktorzy dziennika gauszowskiego "Folha da Tarde" — Arlindo Pasqualini i Adel Carvalho stali się ofiarą nieudanego zamachu. Wybuch dwóch bomb spowodował na szczęście tylko szkody materialne w rezydencji tych dziennikarzy.

★ Nowy Uniwersytet. Gubernator Carvalho Pinto utworzył nowy Uniwersytet w mieście Campinas, znanym już w całej Brazylii z doskonałej kliniki ocznej.

★ Wielkie ulewę. Gwałtowne i długotrwałe deszcze w stanie Minas Gerais przerwały ruch kołowy na szosie Rio - Bahia, na której znajduje się 4.500' zatarasowanych kaminionów. W miejscowości Tarumirim zginęło 30 osób.

★ Czekają ich kara. Rząd federalny zdecydowany jest ukarać surowo strajkujących marynarzy, uważając ten strajk za nielegalny.

★ Układ handlowy Brazylii - Rosja. Spodziewana jest w Brazylii sowiecka misja handlowa, która ma podpisać nowy traktat handlowy pomiędzy obu państwami, ważny na najbliższe pięć lat.

★ Jeśli Goulart zwycięży. Prezydent państwa zdecydowany jest rozpocząć natychmiast rządy według systemu prezydenccjalnego, skoro tylko wygra plebiscyt.

★ Kampania przeciw chorobie suchot. Rząd paulistański rozpoczął kampanię przeciw suchotom, stosując obowiązkowe szczepienie.

wybory te wypadną przychylnie dla rządu. Wszystko wykazuje, że raczej nie. 26 organizacji peronistów, nie licząc innych partii, są przeciwnie kandydaturze gen. A. ramburu na prezydenta oraz niechętni ministrowi Pracy, Galileo Puenente. Pierwszy jest zdecydowanym wrogiem peronistów i komunistów. Drugi stara się zrzeszyć syndykaty i poddać je pod autorytet i władzę swego ministerstwa. Z drugiej strony — finanse Argentyny stoją źle. Rząd nie wypłacił zaległych pensji urzędnikom, a drożyzna jest nie mniejsza, niż w Brazylii. Przewiduje się jeszcze jeden trudny rok dla Argentyny.

★ Dom Portiniego — zagrożony. Domowi rodzinemu zmarłego malarza Portinari grozi ruina. Prefektura z Ribeirão Preto (São Paulo) postara się o jego restaurację, celem zachowania pamiątek po sławnym artyście.

★ Jak odbędzie się plebiscyt? Obowiązywać będą te same przepisy, co przy wyborach do parlamentu, jakie się odbyły dnia 7 października ubiegłego roku. Wyborcy stawią się przy tych samych urnach, t. j. w tych samych lokalach.

★ São Paulo na pierwszym miejscu. Na 20 mieszkańców stanu São Paulo — jeden posiada samochód, co świadczy o wielkiej ich zaможności i postępie ekonomicznym.

★ Wystawa kwiatów. Doroczna wystawa kwiatów i robótek domowych w Joinville cieszy się wielką frekwencją publiczności z różnych stanów. W ubiegłym roku 15 tysięcy osób zwiedziło wystawę.

Migawki ze Świata

● "Awantura" sowiecka kosztowała drogo. Nieudana instalacja pocisków rakietowych i wysyłka bombowców nuklearnych do Kuby kosztowała Sowiety miliard dolarów.

● Akcja komunistów w Peru. Częste napaści wieśniaków uzbrojonych i podjudzanych przez komunistów wywołały stan nadzwyczajny w trzech prowincjach peru- ańskich.

● Eleonora Roosevelt na znaczkach. Departament Poczt i Telegrafów USA wypuścił w tym roku znaczek z podobizną zmarłej niedawno Eleonory Roosevelt, by uczcić jej pamięć.

● Zima w Europie jak nigdy. Bardzo silne mrozy, obfite opady śnieżne i wichury spowodowały zgon ponad 300 osób w różnych częściach Europy.

● Specjalista sowiecki zmarł nagle. Licząc 55 lat życia, zmarł nagle w Moskwie prof. Aleksander Topsiszew, wiceprezes sowieckiej Akademii Umiejętności i specjalista od pocisków rakietowych.

● Żaby mają popyt. Polskie żaby wysyłane są za granicę, głównie do Francji. Polska może sprzedawać rocznie 200 ton tego "smakoljuku".

● Odkryta prawda. Młodzi ludzie wcześniej czy później dokonują "zdmiewającego odkrycia", że także rodzice mają niekiedy rację. Słowa francuskiego ministra — André Malroux.

● Niepowetowana strata. — Najslawniejszy kompozytor amerykańskich piosenek ludowych — Harry Carrol — zmarł w 70 roku życia.

● Strajk drukarzy w USA. Już prawie 4 tygodnie trwa strajk drukarzy, powodując nieobliczalne straty największym dziennikom amerykańskim.

● Nafta na Kubie. Sowietcy specjaliści robią poszukiwania za złożami naftowymi w Kuby. Poza tym — pomagają w budowie 16 przedsiębiorstw przemysłowych.

● Życie Chrystusa w telewizji. Sieć telewizyjna w USA przedstawiła życie Chrystusa według obrazów najsynniejszych mistrzów pędzla, jak: Rafael, Velasques, Ticiano, Michał Anioł, Bellini, El Greco itp.

● Kobiety wygrały wybory. Zwycięstwo de Gaulle w dwóch ostatnich wyborach zawdzięcza się kobietom-wyborcom, których liczba przewyższa wyborców - mężczyzn.

● "Made in China". Podczas walk pomiędzy Chinami i Indiami okazało się, że Chiny posiadają 100 fabryk broni, m. in. ciężkie tanki. Chinom brak tylko dostatecznej ilości gazoliny.

● Exodus Żydów z Argentyny. Zamknięcie 11 towarzystw izraelskich w Argentynie oraz silna fala antysemityzmu powoduje wyjazd Żydów do państwa Izraela.

● Nowy problem dla De Gaulle. Grupa terrorystów francuskich wszczęła akcję za niepodległością Korsyki, do której należały by także Sardynia, Elba i wyspy Balearskie.

● Rewolucja na widowni. Ostatnie konflikty rasowe w Afryce Południowej przybrały takie rozmiary, że spodziewać się należy wybuchu powstania ze strony krajowców.



Inż. Octavio Marcondes Ferraz wykonał projekt dla rządu na budowę szeregu elektrowni przy Sete Quedas na rzecze Paranie.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Z Cyklu — GÓRĄ NASI:

Sześciu nowych absolwentów Szkół Wyższych polskiego pochodzenia otrzymało dyplomy z końcem ubiegłego roku. Są nimi:



EWA KOPYTOWSKI zamężna za p. Józefa Karpowicza, córka p. Franciszka i Heleny Kopytowskich zamieszkałych w Kurytybie, otrzymała dyplom nauczycielki w "Escola Normal Regional" w Rio Negro, Paraná, dnia 7-go grudnia ub. roku. Daje lekcje w dwóch szkołach: w Monte Castelo, Santa Catarina.



TEREZA — druga córka państwa Kopytowskich, zamężna za p. Franciszka Linzmeiera, otrzymała, na pierwszym miejscu, dyplom nauczycielki w "Escola Normal Regional" w Itaipópolis, Santa Catarina, dnia 15-go grudnia ub. roku. Daje lekcje w "Escola Estadual" Contagem, Santa Catarina.



KRYSTYNA KALICKA, córka Józefa i Stefani z Szyprow, urodzona 28-IV-1947 w Niemczech, przybyła z rodzicami do Brazylii w 1949 i mieszka w Uberaba - Vila São Paulo. Szkołę podstawową ukończyła w Uberaba, otrzymując pierwsze miejsce. Następnie studiowała w "Colégio Estadual, Costa Viana" w São José dos Pinhais, gdzie ukończyła 4 rok gimnazjalny, zdobywając znowu pierwsze miejsce wśród 40 uczniów ze stopniem 9,8 i zasługując na różne nagrody, między innymi i od prefekta z São José dos Pinhais. Na przyszły rok zapisuje się na "Curso Científico" w Colégio Estadual do Paraná.

Oby było jak najwięcej takich Rodaków, którzyby nieśli imię polskie w szkołach i uniwersytetach, zdobywając pierwsze miejsca.

Wszystkim absolwentom wyrażamy nasze uznanie oraz gorące życzenia "Szczęść Boże" w dalszej pracy na terenie ich pracy zawodowej.

Redakcja



ADAM LENARTOWICZ, syn Franciszka i Heleny Lenartowicz, urodzony w Cantanduvás. Ukończył wydział "Letras Neolatinas" w Fakultecie Katolickim Filozofii, dnia 12-go grudnia 1962.



JANINA LYJAK, córka pp. Stefana i Otilia Lyjaków, zamieszkała w Kurytybie, ukończyła chlubnie Szkołę Techniczno-handlową "Plácido e Silva" w Kurytybie, zajmując zaszczytne pierwsze miejsce spośród 50 studentów.



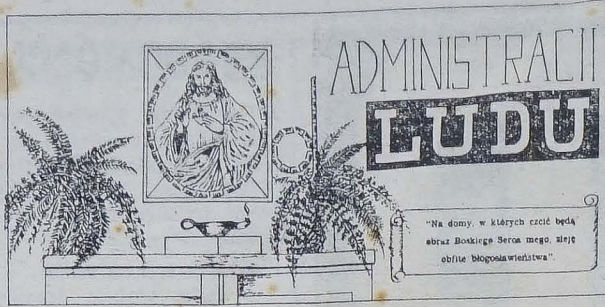
EUGENIUSZ LYJAK, brat panny Janiny Lyjak, ukończył kursa w Szkole Technicznej im. "Novo Ateneu" w Kurytybie. Państwo Lyjakowie zasługują na specjalne uznanie, dając wyższe wykształcenie córce i synowi.

Poszukiwanie

JERZY KIELARSKI z Krakowa, który w roku 1945 wyjechał z Anglii do Brazylii jest poszukiwany przez kolegę. Kto by coś o nim wiedział, albo on sam, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Eugenia Wagner — GUAJUWIRA — Paraná.

Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: Praça Tiradentes, 530
Filial: Rua Riachuelo, 138 i FARMASTEL Travessa Oliveira Belo, 71. Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej i Kurytybie i są godne zaufania.



POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Edward Lemieszek (LARANJEIRAS DO SUL), Józef Hordyniec (PETRÓPOLIS), Franciszek Szymański (SÃO PAULO), Stanisław Tybel (SÃO DOMINGOS), Michalina Korzekwa (SANTO ANGELO), Hordyniec Józef (PETRÓPOLIS), Jan Kamiński (GOIANIA), Antoni Wawrzeniak (GETULIO VARGAS), Karol Jarmuth (P. BRANCO), Marcin Michalski (GUAMIRIM), Stanisław Kurpaś (GUARAPUAVA), Józef Pawlik Sobr. (APUCARANA), Andrzej Wacławski (JOAQUIM TAVORA), Georg Goza (PORTO UNIÃO), Ludwik Nawacki (RIO AZUL), Prof. Kazimierz Mazur (PINARÉ), Andrzej Zdybicki (PONTA GROSSA), Jan Sobierajski (PAULA FREITAS), K. Miller (SÃO PAULO), Jan Klimkowski (SÃO PAULO), Nikodem Korc (WARNOV), Jerzy Grichin (CAROPICUIBA), Stanisław Badziak (RIO DO OESTE), Wojciech Piekarz (COLATINA), Stanisław Sołtys (ROLANDIA), Maurycy Kasper Łopaciński (RIO AZUL), Witold Godlewski (PORTO FELIZ), Antoni Bolesław Horąży (PEDREGULHO), João Wróblewski (IBAITI), Moszyński Wacław (BELO HORIZONTE), Ks. Leon Lisiewicz (PORTO ALEGRE), Józef Moholowski (PONTA GROSSA), Marcin Kinczkowski (SANTA ROSA), Ryszard Kujawski (ROCA-SALES), Kazimierz Borkowski (SÃO PAULO), Wacław Herek (GRÃO PARÁ), Ks. Klemens Doroszewski (CAMPO GRANDE), Franciszek Zawadzki (RIO PARDO), Zenon Kubiak (PONTA GROSSA), Br. M. Wycisło (BARÃO DE COCAIS), Jan Górka (REBOUÇAS), Roman Kulesza (SÃO PAULO), Monika Piekarz (SÃO PAULO), Stanisław Zmitrowicz (SÃO PAULO), Paweł Stefanowicz (CAMBÉ).

OFIARY

NA FUNDUSZ "LUDU"

- Pani Michalina Korzekwa z Santo Angelo Cr\$ 1 000,00
- Pan Franciszek Cwikła z Afonso Pena Cr\$ 550,00
- Pan Antoni Suchy z Afonso Pena Cr\$ 200,00
- N. N. z Afonso Pena Cr\$ 200,00
- Pan Tadeusz Zając z Gonçalves Júnior Cr\$ 100,00
- Pan Zygmunt Stelmach z Kurytyby Cr\$ 100,00

DOBRODZIEJE "LUDU"

W liczbę Dobrodziejów "Ludu" mamy przyjemność zaliczyć Księżę Misjonarzy z Parafii São Mateus do Sul, którzy wpłacili za prenumeratę "LUDU" na rok 1963 — Cr\$ 2.000,00. Panią Michalinę Korzekwę z Santo Angelo, która zapłaciła Cr\$ 1.800,00.

Pan Józef Piekarski z Kurytyby wpłacił Cr\$ 2.000,00

NA BIEDNYCH

- N. N. z Tomás Coelho dla p. Władysława Filipowskiego w Lapie Cr\$ 500,00
- Piotr Kowalczyk z Kurytyby Cr\$ 200,00
- Antoni Gawlik z Kurytyby Cr\$ 200,00
- Jan Serafim z Abranches Cr\$ 100,00

NA PLAC POLSKI

- Pani Michalina Korzekwa z Santo Angelo Cr\$ 1.000,00
- Pan Zygmunt Stelmach z Kurytyby Cr\$ 100,00

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO W ARAUKARII
Pani Michalina Korzekwa z Santo Angelo Cr\$ 1.000,00
Pan Antoni Karaś z Orle Cr\$ 1.000,00

NA DEPARTAMENT KULTURALNY T. KOŚCIUSZKI
Pani Michalina Korzekwa z Santo Angelo Cr\$ 1.000,00

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO W KURYTYBIE
Pan Mirosław Florecki z Kurytyby Cr\$ 1.500,00

Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowania składa ADMINISTRACJA "LUDU".

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Towarzystwa Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie, zawiadamia wszystkich członków, że dnia 13-I-1963 o godz. 2,30 po południu odbędzie się walne zebranie i wybór nowego zarządu, przy udziale 2/3 członków w pierwszymwołaniu, natomiast o godz. 3-ciej po południu w drugimwołaniu odbędzie się bez względu na ilość członków.

Członkowie, którzy zalegają ze składkami więcej jak trzy miesiące nie będą mogli mieć prawa głosu. Składki można uiścić do dnia 12-I-1963.

SEKRETARZ — Skrzypnik St.
PREZES — Kuźnicki F.

Ferragens Hauer Ltda.

SUCESORES DE: FRANCISCO HAUER & CIA. LTDA.
FUNDADA EM 1888
CURITIBA — PARANÁ
LOJA: Rua José Bonifácio, 66/78
Caixa Postal, 35 - Telegr.: "HAUER"
Fone: 4-8040

COMÉRCIO DE FERRAGENS EM GERAL

Ferramentas, Ferragens para Construções, Artigos para Lavouira, Chapas Pretas e Galvanizadas, Cobre, Latão, Alumínio, Aço Inox, Cabos de Aço, Correas, Serras, Inseticidas, Talheres, Cristais Nacionais e Estrangeiros, Louças, Porcelanas, etc.

PIERWSZY FESTIWAL Folklorystycznych Zespołów!

Dwanaście Zespołów polsko-Brazylijskich - Teatry - Śpiewy - Tańce - Salon União Juventus wypełniony widzami — Sukces pierwszego Festiwalu!

Trzeciego stycznia minęła TRZECIA ROCZNICA powołania do życia, polskiego Folkloru, przy Towarzystwie UNIÃO JUVENTUS w Kurytybie. Dziś możemy powiedzieć, że trzyletnia praca patriotyczna młodzieży polsko-brazylijskiej dała nadszpiewane wyniki.

TRZYLETNI DOROBEK

"Młode Mazowsze Parańskie" docierało ze swymi występami do najdalszych zakątków polonijnych Stanu Parany i Santa Catarina, by przez tańce, muzykę i piosenki rozveselić naszych rodaków, którzy od dziesiątków lat w życiu publicznym nie widzieli i nie słyszeli nic w języku polskim.

Do tej pory "Młode Mazowsze" występowało, w miejscowościach, jak: Ponta Grossa (dwukrotnie), Araucária (czterokrotnie), w Campo Largo, w Afonso Pena, w Muriç, w Marechal Malé, w Alto Paraguaçu, w Mafrze w fazendzie Pana Adama i Józefa Knapików, w Araukarii, w São José dos Pinhais.

W samej Kurytybie w dużym Teatro Guaira wystąpiło 8 razy, w Małym Teatro Guaira 3 razy, w Auditorium Uniwersytetu Parańskiego 6 razy, w Colégio Estadual do Paraná 2 razy; jednokrotnie wystąpiło na wolnym powietrzu przy kościele na Batel; jednokrotnie z piosenkami i kolędami w kościele w Araukarii i czterokrotnie w kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie. Dwukrotnie ze swym programem w kurytybskiej rozgłośni Radiowej, pięciokrotnie w Telewizji Canal 12 i trzykrotnie w Canal - 6. Podczas IV Festiwalu, wszystkich grup etnicznych, w dużym Teatro Guaira, występ

PIERWSZY ZŁOT: BODŹCEM DO DALSZEJ PRACY!

Aby nowo powstałym zespołom Folklorystycznym na terenie Parany dodać otuchy — Folklor Przy Tow. União Juventus, na obchód trzeciej rocznicy swego powstania zorganizował Festiwal wszystkich zespołów polonijnych z całego Stanu Parany. Ze względu na specyficzne warunki Festiwal odbył się w dniach, 29, 30 i 31 grudnia ubiegłego roku.

C. d. na str. 9

ZAPROSZENIE

Zarząd Towarzystwa Im. Tadeusza Kościuszki zaprasza Szan. Członków i Sympatyków na uroczystości świąteczne, które odbędą się w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Ébano Pereira, 502, dnia 12-I-1963 o godzinie 19,30, z następującym programem:

- a) Występ Koła Młodzieży, pod kierownictwem p. Janiny Urban;
 - b) Tradycyjny, polski Oplatek;
 - c) Zabawa taneczna, przy doborowej orkiestrze.
- Wstępy na Oplatek są do nabycia w lokalu Towarzystwa i u p. M. Floreckiego, przy ulicy do Rosário (Charutaria Liberty).

Podajemy jednocześnie do wiadomości, że Towarzystwo Im. T. Kościuszki poszukuje gospodarza (zelador), do prowadzenia jednocześnie bufetu i małej restauracji. Zainteresowani powinni zgłaszać się pod powyższym adresem po godzinie 19-tej, rozmawiać z Prezesem lub Sekretarzem.

ZARZĄD.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO
Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM.
Redator: PE. JOSÉ ZAJĄC, CM.
Adminstracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigr a: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963
W Brazylii i innych krajach amerykańskich:
Wspaniałomyślnych Dobrodziejów Cr\$ 5.000,00
Dobrodziejów Cr\$ 2.000,00
Zamożnych Cr\$ 1.000,00
Mniej zamożnych Cr\$ 800,00
Biednych Cr\$ 500,00
Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się Cr\$ 400,00
Dla innych krajów Cr\$ 1.500,00
Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 20,00
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre Cr\$ 30,00

"LUD" WYSYŁANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ:
★ SÃO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João)
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.
★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3
PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:
W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.
W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.

— NIEPRZYJEMNY ODDECH —

Istnieją schorzenia, które, jak reumatyzm czy artretyzm, dokuczają tylko pacjentowi, istnieją, takie, które dokuczają więcej otoczeniu, niż samemu pacjentowi. Do tych ostatnich należy cuchnący oddech.

Na samym wstępie ustalamy, że oddech człowieka zdrowego powinien być absolutnie bezwonny. Wyjątek stanowią mogą niewyczyszczone zęby lub palenie papierosów, które daje zupełnie inny zapach (jeżeli to jest w ogóle "zapach").

Jednakże dolegliwość, o której piszemy, nie ma nic wspólnego ani ze stanem zębów, które mogą być wyczyszczone i nie popsute, ani z paleniem papierosów. Cuchnący oddech jest objawem niedomogi wątroby, wskutek której powstała nadkwasota żołądka. Niedomoga wątroby, zastój żółci w woreczku żółciowym, zle wydzielenie żółci nie zawsze bowiem przechodzi w kamicy żółciową. Niekiedy właśnie z takiego podłoża wywodzi się nadkwasota żołądka, której najwcześniejszym objawem jest niezdrowy zapach oddechu, zgaga i pieczenie w gardle, po czym następują wyraźniejsze objawy niedomogi wątroby: wzdęcia, bóle obiegające dookoła pasa, a wreszcie wrzody żołądka i dwunastnicy.

Podstawą zapobiegania jest ja kto zaznaczyliśmy przy o-

pisie kamicy żółciowej właściwy stosunek wysiłków fizycznych do kaloryczności żywienia, nienajadanie się przed snem i zwalczanie obstrukcji, która niemiłą z reguły towarzyszy nadkwasocie żołądka.

Z ziół stosujemy tak zwane zioła gorzkie, liść bobrka, ziele tyściarnika, ziele piołunu, liść czarnego bzu, ziele rdustu ptasiego, ziele krwawnika i, oczywiście, ziele dziurawca. Kurację rozpoczynamy od przełamania obstrukcji korą kruszyny lub zieleciem tyściarnika po czym pijemy jedno lub dwa z wyżej wymienionych ziół, zawsze po jedzeniu, szczególnie po takim, w którym było mięso, tłuszcze, ser.

Zioła te parzymy w proporcji, łyżka drobno pociętego ziela na szklankę wrzątku. Korę kruszyny gotujemy w tym samym stosunku, z tym, że im dłużej ją będziemy gotowali tym mocniejszy odwar otrzymamy.

Jak najbardziej kategorycznie musimy tu ostrzec przed stosowaniem sody oczyszczonej, która w żadnej formie i w żadnych ilościach stosowana nie leczy nadkwasoty, ale ją stopniowo pogłębia, zmuszając po prostu żołądek do zwiększonej nadprodukcji kwasów. Niewskazana jest również woda sodowa i napoje gazowane.

Kobieta rozsądkiem i cierpliwością zachowa szacunek męża

Większość mężczyzn wyobraża sobie, że kobiety są istotami słabymi, ograniczonymi i mało inteligentnymi. Jeżeli jednak przeprowadzilibyście ankietę wśród mężczyzn, którzy w stanie małżeńskim przeżyli poważną ilość lat, okazało by się, że bardzo wielu z nich nie jest — pomimo pozorów — panami w domu, gdyż w większości decyzji ustępują oni miejscem swym żonom.

W obronie mężczyzny

Mężczyzna padał często ofiarą uwodzicielstwa kobiet i nie powinniśmy się, bardzo dziwić, że w 18-tym stuleciu parlament angielski uznał, że trzeba wydać jakieś prawo dla obrony mężczyzn przed kobietami. Prawo to ogłoszone w roku 1770, brzmiało dosłownie:

"... Każda kobieta, bez względu na wiek, zawód oraz stanowisko — dziewica, czy wdowa, która od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, skłoni poddanego jej królewskiej mości do małżeństwa przez naleganie, uwiedzenie lub machinację przy pomocy perfum, barwników, kosmetyków, sztucznych zębów, hiszpańskiej wełny, żelaznych gorsetów, wysokich obcasów, lub wypchanych bioder, będzie skazaną na zastosowanie wobec niej przepisów prawnych, obowiązujących przeciw czarnoksiężstwu; — poza tym małżeństwo zawarte w tych warunkach będzie uważane za nieważne".

Gdyby podobne ustawy obowiązywały dotychczas, musiano by unieważnić większość małżeństw.

Rozsądna kobieta

Gorzej jest, gdy kobieta zdobywszy męża, nie ogranicza się do sukcesu, lecz sta-

ra się jeszcze urobić go według swego wyobrażenia.

Rozsądna kobieta nie postępuje w ten sposób. Cała sztuka polega na tym, aby mąż nie podejrzewał nigdy, że żona wodzi go za nos. Gdy mężczyzna mówi o swej żonie: "Co za inteligentna kobieta!" to nie ma nigdy na myśli jej błyskotliwego umysłu, rozważli, cnoty lub zalet domowych. Uważa on swoją żonę za inteligentną wtedy, jeżeli umie go skłaniać do powiedzenia z uśmiechem słowa "tak", gdy był zdecydowanym do powiedzenia "nie". Tę właśnie zaletę kobietą mężczyźni cenią najwięcej, podczas gdy inne jej cnoty i zalety uważają za rzecz naturalną i odnoszą się wobec nich obojętnie.

Milczenie złotem

Czego jeszcze mężczyźni nie lubią u kobiet! Ich gadulstwa. Kobiety nie są może więcej gadatliwymi, ale mężczyznom wydaje się, że tylko oni mają prawo mówić i cieszą się, gdy kobiety słuchają ich słów z wielką ciekawością i podziwem. Kobieta powinna więc pamiętać, że dla niej milczenie jest złotem i że miły uśmiech, wdzięczny znak zgody i uległości przekonają najłatwiej mężczyznę, że ma idealną małżonkę.

Niewinne schlebienie

Mężczyzna lubi, gdy żona powtarza mu przez cały dzień, że jest przystojny, silny, rozsądny oraz inteligentniejszy, niż inni. Lubi też otrzymywać rady, lecz nie chce nigdy przyznawać się do popełnionych błędów.

Brzytwy — Maszyny — Nożyczki do strzyżenia — Perfumerie — Wyroby stalowe — Artykuły skórzane — Pilhas — Focos — Lanternas. Florecki — Rua do Rosário 66 Curitiba

Każda kobieta powinna wiedzieć, że mężczyźni mają bardzo wysokie pojęcie o swej wartości. Dlatego też pewnie chcieliby, żeby żona była równocześnie piękną, sympatyczną, wyrozumiałą, wierną,

skromną i milczącą. Tak idealne kobiety nie istnieją, ale przy odrobinie sprytu i rozważli można łatwo przekonać męża, że posiada wymarzony przez siebie skarb.

* * *

Rady dla gospodyń

Biała kielbasa zapiekana w cieście

Na ciasto: ½ kg mąki, 30 gr. drożdży, 1 jajko, łyżka białej surowej kielbasy.

Z mąki, drożdży rozpuszczonych w ciepłym mleku, jajka, odrobiny soli i mleka, zagniatamy ciasto tak gęste, jak na bułki. Smak ciasta podnosi dodatek utartej gałki muszkatowej. Gdy ciasto wyrośnie, kielbasę kroimy na kawałki wielkości serdelków, każdy kawałek zawijamy w ciasto, układamy na blasze wysmarowanej tłuszczem, smarujemy po wierzchu białkiem i pieczemy w gorącym piecu na rumiano. Pierożki takie są doskonałe zarówno na gorąco, jak na zimno.

Syrop z truskawek

Wybrać dojrzałe i zupełnie zdrowe truskawki, włożyć do woreczka płóciennego i wycisnąć wszystkie sok do podstawionej

misce. Na każdą kwartę soku wziąć kwartę dość gęstego syropu ugotowanego z cukru i wody. Zmieszać i gotować na bardzo wolnym ogniu godzinę. Zlać do czysto wyparzonego butelek lub słoików i szczelnie zakręcić wierzchem.

Pierog z białą kielbasą

Farsz: ¼ kg białej kielbasy, listek bobkowy, 1 duża cebula, łyżka tłuszczu, trochę majeranku.

Kielbasę ugotować w wodzie z listkiem bobkowym. Gdy będzie prawie miękka, wyjąć z wody, osuszyć w ściereczce i włożyć na rozgrzany z cebulą tłuszcz. Dobrze obsmażyć, posypując majerankiem. Odstawić do przestygnięcia. Następnie zawinąć kielbasę w ciasto, przygotowane jak na pieróg. Zostawić na 15 minut w cieple, by ciasto nieco podrosło, po czym upiec smarując z wierzchu białkiem.

Na tym świecie istnieje cztery rodzaje ludzi!

- 1 — Człowiek, który wie, i wie, że nie wie...
podąaj za nim!
- 2 — Człowiek, który wie, i zapomina, że wie...
obudź go!
- 3 — Człowiek, który nie wie, i wie, że on nie wie...
naucz go!
- 4 — Człowiek, który nie wie, i nie wie, że on nie wie...
opuść go!

Tłumaczył z chińskiego: "Perły Mądrości":

Dr R. Wołochowicz — (Teresópolis)

Administracja "PRZEGLĄDU POLSKIEGO" zawiadamia, że z powodu wyższości cen papieru i druku trzeba było, niestety, podnieść cenę prenumeraty na rok 1963. Prenumerata, wynosi obecnie Cr\$ 800,00 rocznie, a dla stanów Paraná, Rio Grande do Sul i Santa Catarina Cr\$ 500,00.

Pieniądże należy przesyłać pod adresem:
Revista Polonesa "Przegląd Polski", Caixa Postal, 6335. SÃO PAULO

Wielki matematyk francuski Henryk Poincaré (1854 - 1912) wysunął kiedyś przypuszczenie, że Księżyc jest częścią Ziemi, która oderwała się w czasach, gdy nasza planeta znajdowała się jeszcze w stanie na pół płynnym. Wyszędzisz z założenia, że Ziemia miała wtedy obrót dookoła swej osi znacznie szybszy niż obecnie, Poincaré obliczył, że nasza planeta przybrała najpierw kształt jajkowaty, który doprowadził następnie do utworzenia się dwóch brył połączonych z sobą coraz węższą szyją i rozdzielania się ich, gdy łącznik stał się zbyt cienki.

Później niektórzy geolodzy dopatrzili się w dnie Oceanu Spokojnego śladu tego oderwania się Księżyca od swej matki - Ziemi.

Hipoteza Poincaré'go pozostała dotychczas hipotezą mającą mniej licznych zwolenników, niż przeciwników. Przeważa zdanie, że Księżyc utworzył się mniej więcej w tym samym czasie co Ziemia, lecz niezależnie od niej z gazów i pyłów przestrzennych. Na potwierdzenie, lub zaprzeczenie jednej z istniejących hipotez narodzin Księżyca musimy poczekać do wyników badań, jakie w przyszłości przeprowadzą uczeni, którzy wylądują na Księżycu. Tymczasem musimy zadowolić się przypuszczeniami, których ukazuje się coraz więcej w miarę jak postępują przygotowania do pierwszych podróży przestrzennych.

Ze względu na stosunkowo małą odległość (niecałe 400.000 km.) księżyc zdradził uczonym ziemskim dużo swych tajemnic, lecz inne będą mogły zostać rozwiązane dopiero na miejscu. Wiemy np., że gęstość jego wynosi 3,3, czyli, że przeciętnie jeden centymetr sześcienny materii księżycowej waży 3 kg 300. Tak mała gęstość świadczyłaby raczej przeciw hipotezie Poincaré'go, gdyż gęstość Ziemi wynosi 5,2 — ale trzeba wziąć w rachubę, że jeżeli Księżyc jest synem Ziemi, utworzył się on z jej lżejszych, powierzchniowych warstw, które zawierały w chwili rozdzielenia mniej cięższych pierwiastków, skupionych już w znacznej mierze w środku planety. Uważa się jednak, że i Księżyc, podobnie jak Ziemia, posiada dwie warstwy: lżejsza górną, utworzoną ze stopionej mieszaniny krzemionek glinowo-alkalicznych, oraz z drugiej cięższej, tworzącej mieszaninę bazaltowo-żelazo-magnetyzowo-wapniową.

W pierwszych okresach istnienia skalisty, lecz na pół płynny jeszcze Księżyc był prawdopodobnie otoczony atmosferą różnych gazów, jak azot, para wodna, gaz węglowy i amoniak. Tlen i wodór w stanie wolnym pochodzące z rozkładu wody, nie mogły nigdy istnieć w większych ilościach, gdyż ze względu na słabą siłę przyciągania satelity ułotniły się rychło w przestrzeń. Podobnie stało się następnie z innymi gazami, których

KSIEŻYC I JEGO ZAGADKI

mała masa księżyc (84 razy mniejsza niż masa Ziemi) długo zatrzymać nie mogła. Jeżeli Księżyc posiada dotychczas ślady atmosfery, jest ona miliard razy rzadszą niż na Ziemi.

Dziwne kratery

Bardzo nierówną, górzystą powierzchnię Księżyca widzimy nawet gołym okiem, a fotografie zrobione przy pomocy wielkich teleskopów wykazują niezwykle i niespotykany na Ziemi układ formacji księżycowych, podkreślanych przez wyraźne cienie, wszczekich wyniosłości, rzucane na oświetlone przez słońce powierzchnie.

Rozróżniamy więc obszerniejsze, pomarszczone równiny, zwane morzami, które jednak nie posiadają wcale wody, lecz prawdopodobnie są wypełnione zastygłą lawą. Największe wrażenie na obserwatorze wywiera mnóstwo tak zwanych "kraterek", których średnica sięga od kilkuset metrów do 230 kilometrów (krater Claviusza). Dotychczas skatalogowano około 300.000 tych kraterek, których pochodzenie nie zostało zadawalająco wyjaśnione.

Formacje te nazwano "kraterekami" podobnie jak zwymy kratery ziemskich wulkanów, choć podobieństwo jest niewielkie. Księżycowe kratery są zwykle mniej wysokie niż ziemskie, lecz znacznie szersze i dlatego trudno przypuścić, żeby istniały kratery mające dziesiątki lub setki kilometrów średnicy. Porównać je jednak można do kilku istniejących na Ziemi kraterek wytworzonych upadkiem wielkich meteorytów i dlatego też do niedawna przeważało zdanie o meteorytowym pochodzeniu wszystkich kraterek księżycowych. Obecnie łączy się dwie teorie: wulkaniczną i meteorytową.

Największy specjalista tego zagadnienia, astronom Kuiper twierdzi, że "morza" i wielkie kratery są skutkiem wewnętrznej działalności Księżyca. W pierwszych epokach istnienia Księżyca wewnętrzna temperatura wzrosła do tego stopnia, że zewnętrzne warstwy uległy zmęczeniu, a przez powstałe przy tym szczeliny wylewały się masy lawy, które pozalewały wnętrza terenu, tworząc morza, oraz wielkie "kratery", w których środku znajdują się nieraz stożkowate, lub kopulaste wzniesienia, podobne do stożków wulkanów. Formacji tych nie można wytłumaczyć uderzeniem wielkich meteorytów, bo w tym przypadku nie byłoby centralnych stożków. Liczne natomiast, mniejsze kratery, mogą mieć pochodzenie meteorytowe. Niektóre

z nich bowiem mają kształt wskazujący wyraźnie na to, że meteoryt uderzył z boku, a nie prostopadle.

Na podstawie dokonanych już obserwacji nie można wątpić, że Księżyc był niegdyś ciałem gorącym, posiadającym ciepłą wewnętrzną zbliżającą się do co najmniej tysiąca stopni. Nie można jednak powiedzieć z wielką pewnością, czy "ogień wewnętrzny" do dziś istnieje. Nie obserwuje się bowiem żadnej działalności wulkanicznej. Wprawdzie w r. 1958 astronomowie Koryrew sfotografował chmurę gazów w kraterze Alfonsa, ale nie jest to dowodem działalności wulkanicznej. Inni uczeni przypuszczają, że prawdopodobnie w następstwie uderzenia meteorytu, lub z innej przyczyny pękł jakiś podziemny zbiornik gazów, uwięzionych od milionów lat i że te gazy zostały przez Koryrewa sfotografowane, zanim ułotniły się w przestrzeń.

Astronauta nie utoną w pyłe

Dużo badań w ostatnich czasach poświęcono samej powierzchni Księżyca. Doprowadziły one do wyeliminowania hipotezy, według której cały Księżyc jest pokryty grubą warstwą pyłu, pochodzącego z mikrometeorytów i pyłu przestrzennego. Grunt Księżyca badano przy pomocy spektroskopów, mierzenia temperatury powierzchni, radaru itp. Nie pominięto żadnej metody, która dać mogła jakieś wskazówki.

Nie będziemy tych metod opisywać szczegółowo, a ograniczymy się do podania wyników. Uczeni rosyjscy Barabaszew i Charonow, oraz Holender Van Diggelen ustalili na podstawie odbijania się światła, że powierzchnia Księżyca jest chropowata, zawierająca mnóstwo małych otworków i przypomina bardzo sztuczne żużle. Z drugiej strony Francuzi Lyot i Dollfus stwierdzili, że grunt satelity polaryzuje światło w ten sposób, jakby był pokryty drobnym pyłem wulkanicznym. Te oraz inne obserwacje wykazują, że powierzchnia księżycowa jest niemal wszędzie skalista, lecz podziurawiona bardzo gęsto mikrometeorytami, wytwarzającymi przy upadku nieco pyłu, który następnie skleja się w dosyć twardą masę pod wpływem bombardowania cząsteczkami atomowymi, pochodzącymi ze słońca.

Pomiary wahań temperatury, zrobione przez astrofizyka amerykańskiego Sintona wskazują, że warstwa drobnego popiołu na powierzchni Księżyca nie przekracza zaledwie kilku milimetrów. Można więc niemal z wszelką pewnością powiedzieć, że ani statki przestrzenne, ani astronauta nie ugrzęzną w popiołach księżycowych, jak tego obawiano się, zanim tej sprawie uczeni nie poświęcili więcej czasu.

(P-n)

ZYCIE RELIGIJNE:

TRZECH KRÓLI

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 2



Gdy się tedy narodził Jezus w Betlejem Judzkim, we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jeruzolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził Król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy Król Herod zatrwożył się i cała Jeruzolima z nim. I zebrał wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim. Bo tak jest napisane przez proroka. I ty Betlejem, ziemio Judzka, z żadnej miary, nie jesteś najmniejszą między książętami Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził ludem Izraelskim. Wtedy Herod, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał o dnich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I posławszy ich do Betlejem, rzekł: Idźcie, a wywiadując się pilnie o dzieciątku: a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechałszy pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Maryją matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili się do krainy swojej.



A TERAZ WOŁAJMY DO NIEBA — (1 Mach. 4,10)

W niedzielę Palmową 1923 r. Ks. Arcybiskup Cieplak został skazany na karę śmierci za to, że uczył katechizmu i protestował przeciw zabieraniu kościołów, który to wyrok potem złagodzone. Usłyszawszy go, zdawał się być odmłodzonym; w swej czarnej sutannie, przepasanej purpurową szarfą, majestatycznie głosił kim był: Księciem Kościoła, głową wszystkich katolików w Rosji.

"Kościół nigdy nie uczył ludzi złe czynić — mówił — i nigdy też nie uczyłem czynienia zła. Nigdy nie uczyłem niczego, coby nie zmierzało do moralności i przymiotów dobrego obywatela. Nasza Religia uczy też modlić się za naszych nieprzyjaciół. Dzisiaj stoję przed sędzią doczesnym, jutro może stanę przed Sędzią wiecznym i mam niepłonną nadzieję, że sędzia doczesny będzie dla mnie sprawiedliwy, a Sędzia wiekuisty litościwy".

"Duch Wiary ratował naszą Ojczyznę w czasach rozpaczy; obrona Człecostohowy to zapowiedź, to obraz, skąd spodziewać się możemy i skąd czerpać siły do dalszej walki, to zapowiedź triumfu nad dziś grożącym niebezpieczeństwem zalewu nowoczesnego barbarzyństwa ludności naszej przez wrogów Wiary.

"Św. Wincenty a Paulo przewidział proroczym duchem nieszczęście nasze, wołając: "Modłcie się do Boga za to biedne królestwo polskie, które bardzo modlitw potrzebuje, aby Bóg spojrział na nie okiem miłosierności. Grzechy ściągają karę Bożą, nasze modlitwy niech ją oddalą" — tak wołał już w roku 1660 ten wielki święty, a lekarz największy spraw społecznych", przypomina Stefan Hr. Łacki.

St. Tomkowicz znów to: "Gdy patrzymy na działanie wrogów, nie podobna oprzeć się podziwowi nad ich zapobiegliwością, agitacją, karnością i organizacją. Zasady i cele nasze są lepsze — w tym nasza siła. Uczmy się jednak od wrogów tego, w czym ich siła; przyswajajmy sobie ich środki, o ile takowe są godziwe".

X. W. S. J.

Dwaj przełożeni zakonni z Polski są członkami Soboru

Rzym (IC) — W uzupełnieniu listy "Ojców Soborowych" z Polski, należy dodać, że oprócz 25 biskupów, w Soborze Watykańskim bierze udział również dwóch przełożonych generalnych zakonów polskich. Są to O. Ludwik Nowak, generał Paulinów z Częstochowy oraz O. Augustyn Ciesielski opat Cystersów

Nawiązując do złotej tradycji...

Piękny a pouczający jest artykuł Ks. W. Świerczka o misjach XX. Misjonarzy w obecnym Kalendarzu Ludu. Dzięki zwiększeniu sił misjonarskich utworzono grupę misyjną. I oto nieprzerwana nie tradycja misyjnej służyć będzie na kanwie historii Księża Misjonarzy, jako jedna z ich najpiękniejszych prac na Ziemi Krzyża Południa.

Zanim rozpoczyna się misja na wielką skalę skorzystałem z wcześniejszego powrotu z kraju i udałem się do parafii św. Mateusza, by dokonać ostatnich dożynek misyjnych.

Na pierwszy ogień poszła kaplica w P. R., teren najniewdzięczniejszy z powodu oziębłości religijnej, a co za tym idzie, opuszczenia się moralnego, iż często tam zdarzają się zabójstwa.

Nie tak dawno do tej okolicy zawiątała jako profesorka p. F. M. Brazylianka. Ona to swym poświęceniem i gorliwością, taktem ożywiła życie religijne, a działa gorliwie garnie się pod jej skrzydła.

Krótką była misja bo trzy dniowa. Wielu nawet z pobliza wzgardziło misją. A jed-

w Mogile koło Krakowa. Ojciec Augustyn jest wybitnym historykiem i znawcą spraw Kościołów Wschodnich.

Górnicy kopalni soli w Wieliczce przesłali Ojcu św. upominek w postaci artystycznej rzeźby z soli krystalicznej. Papież Jan zwiędził tę słynną kopalnię 50 lat temu w roku 1912.

nak większość wzięła udział w niej. Nigdy tyle ludzi nie widziano w tym zimnym zakładku parafii jak w dzień 16 grudnia. Krzyż misyjny jedynym będzie przypominał słodkie chwile odrodzenia duchowego, drugim będzie upomnieniem wzgardzenia łaski bożej. Mimo wszystko owoc duchowy duży, 151 spowiedzi, 242 Komunii.

W następnym tygodniu pojechałem na drugi kraniec parafii do L. kaplicy istniejącej zaledwie 5 lat. Już założone Apostołado funkcjonuje dobrze. Misje 3 dniowe upłynęły w tej samej atmosferze gorliwości i zapału ludzi prostych, którzy mimo posuchy i pracy na roli garnęli się do Boga i z zapałem przyjmowali słowa misjonarza, który podkreślał zapał i gorliwość katolików z za Kurtyny, a oziębłość nowych katolików, którzy tak łatwo wpadają w sieci różnych herezji. Ślubowaniem wierności Bogu, Kościołowi i Matce Bożej Aparecida pod Krzyżem misyjnym zakończyła się misja. Wdzięczny lud odwoził ze śpiewem misjonarza, by podziękować ks. proboszczowi za misję. Owoc misyjny był tu mniejszy, 99 spowiedzi i 113 Komunii.

W STRESZCZENIU...

★ Trzej nowi święci, kanonizowani przez Papieża dnia 8 grudnia ub. roku, odznaczali się na polu charytatywnym i apostołskim. Św. Piotr Juliusz Eymard założył Zgromadzenie Najśw. Serca Jezusowego i rozszerzył kult do Najśw. Sakramentu. Św. Franciszek Maria Camporoso, Kapucyn, poświęcił swe życie podczas epidemii cholery w Genui. Św. Antoni Maria Pucci dał podstawy dla Akcji Katolickiej. Święci ci zmarli w końcu ub. wieku.

★ Kościół katolicki w Brazylii rozbuduje swe programy radiofoniczne w całym kraju przy współpracy Zakonów i Zgromadzeń żeńskich.

★ Celem Soboru jest otworzyć drzwi dla ludzi obecnej doby. Dogmaty pozostaną niezmienione, ale co nie jest dogmatem będzie przystosowane do dzisiejszych czasów. Tak wyraził się arcybiskup z Belo Horizonte.

★ 54 tys. dzieci otrzymało podarki z okazji Świąt Bożego Narodzenia w stanie Rio Grande do Norte.

Pozostaje mi jeszcze dwie kaplice, by zakończyć prace misyjne w rozległej parafii św. Mateusza, gdzie od kilku lat z poświęceniem pracuje ks. Bronisław Bauer C.M. Zreorganizował parafie, używając stowarzyszenia religijne i zakładając je także po kaplicach. Zapalił do gorliwości przez wspólną modlitwę, rozpowszechniając kapliczki, które dzień w dzień gromadzą ludzi po domach, chronią w ten sposób od propagandy spirytystycznej. Spodziewamy się po ostatniej misji, którą odprawiamy w styczniu, parafia wejście w nową erę, bo przez odrodzenie misyjne wierni parafianie staną się dzielnymi apostołami religii katolickiej, u boku swego wielkiego pastora, pracować będą, przez dobry przykład nad nawróceniem tych, którzy z misji nie skorzystali.

Ks. Władysław Serzysko

★ Kwestię noszenia sutanny przez duchownych pozostawiono do rozstrzygnięcia biskupom i ordynariuszom. Tak np. arcybiskup z Porto Alegre, Dom Vicente, pozwolił swym księżom nosić ciemne ubranie z koloratką.

★ Po raz pierwszy od 440 lat, dzięki Soborowi, nawiązano rozmowy pomiędzy katolikami a wiernymi tyłu innych wyznań.

★ O. Alfeo Emaldi, misjonarz w Chinach komunistycznych, dostawszy się do więzienia i bojąc się, by w chwili słabości nie wyjawić sekretu spowiedzi, uciął sobie język żyłką do golenia. Obecnie znajduje się on w Hiszpanii.

★ Liczba katolików w Azji zwiększyła się z 6 milionów do 10,5 miliona w ciągu ostatnich 12 lat. W tym samym czasie liczba katolików w Afryce wzrosła z 11 milionów do 22 milionów.

★ "Osservatore Romano" zamieścił notatkę recenzyjną o książce ks. bp. Antoniego Liedtkego pt.: "Historia sztuki kościelnej w zarysie", która ukazała się nakładem wydawnictwa "Pallottinum" w Poznaniu. Dziennik podkreśla wielką wartość dzieła, tym bardziej, że od dłuższego czasu daje się odczuwać brak takiej książki na polu międzynarodowym, gdyż publikacje na ten temat są już częściowo przestarzałe.

★ W 17 rocznicę zrzucenia bomby na Nagasaki ponad 6.000 wiernych wzięło udział w uroczystej Mszy św. Requiem. Dokładnie o godzinie 11,02 odezwały się dzwony z kościołów i syreny okrętów.

Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci. Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny niskie.

Rua Dezembargador Westfalen, 178, — Tel.: 4-6338 — Curitiba

WIEŚCI Z POLSKI:

Tygodnik warszawski o "Polsce A i Polsce B"

(FEC) — Zdaniem warszawskiego tygodnika "Kierunki" (nr. 44) "opinie o pracy kulturalnej w Polsce należą do najbardziej kontrowersyjnych". Jedni twierdzą, że "wszystko jest jak najlepiej", inni że "sytuacja na odcinku kultury jest zła, a są i tacy, którzy określają ją jako tragiczną".

Tak jak przed wojną, tak i dzisiaj istnieje pojęcie Polski A i Polski B, choć granica terytorialna przebiega inaczej, niż w okresie 20-letnia. Wiesz zelektryfikowana — to Polska A, wiesz pozbawiona energii elektrycznej — to Polska B. "Przepaść między tymi dwiema grupami wsi — piszą "Kierunki" — jest o wiele większa, niż przepaść ekonomiczna", jaka dzieliła kraj w okresie międzywojennym. Wiesz współczesna, położona na terenie przywilejowanym korzysta z tina objazdowego, a nawet tałego. Przyjeżdżają tam relegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej z odczytami, cino oświatowe, zespoły esradowe. W każdym domu — wierdzi tygodnik — jest radio, coraz częściej aparat telewizyjny.

"We wsi należącej do Polski B. — stwierdza z ubole-

waniem tygodnik — nie ma z tego prawie nic. Radiodbiornik baterijny, o ile jest, przez długie miesiące stoi bezczynnie, bo dzięki operatywności GS-owskiego handlu spółek sklepów nie zapełniają baterie, ale butelki z wódką. Telewizja jest rzeczą

ZAROBKI I CENY W POLSCE

"Mały Rocznik Statystyczny", wydany w 1962 roku w Polsce, podaje m. in. wysokości zarobków w "gospodarce narodowej".

Przeciętny zarobek pracownika, biorąc pod uwagę wszystkie działy i stopnie, wynosił 1.717 złotych w roku ub. Najwyższa przeciętna, biorąc pod uwagę poszczególne działy, była w budownictwie — 2.012 zł., najniższa — w szpitalnictwie i opiece społecznej — 1.325 oraz w oświacie i kulturze — 1.554. Na ogół o wiele wyższe są płace pracowników umysłowych niż fizycznych.

Ogromna jest rozpiętość plac — od 500 zł. sprzątaczkim do 4.500 dyrektora (przy tym wzięte należy pod uwagę że wyższe grupy uposażeniowe mają też większe możliwości dorobku czy drugiej

zupelnie nieznaną. Kino nie przyjeżdża, zespoły również. Jeśli zaś do tego braku światła dołączymy brak drogi, co nie jest rzadkością, to będziemy mieli pełny obraz Polski B".

Według warszawskiego — "Rocznika Statystycznego" w roku 1960 niezlektyfikowanych gospodarstw rolnych w Polsce było około 42 proc. Najmniej takich gospodarstw jest na Ziemiach Odzyskanych, najniższy zaś poziom elektryfikacji notowany jest w Polsce centralnej.

Co można za te pieniądze kupić?

Za ubranie — podłe, które w Anglii kosztuje (jeśli coś takiego się znajdzie) 5 - 6 funtów na stragięcie, w Polsce trzeba zapłacić 1.700 zł., czyli całomiesięczny zarobek przeciętny. Liche buty — 600 złotych.

Ceny jarzyn w sezonie w lipcu były następujące: (za kilogram) kapusta — 6 zł., fasola — 26 zł., pomidory — od 30 do 65 zł., ogórek (sztuka) — 30 złotych. Jedno jajko — 1.80 złotych. Ceny mięsa są bardzo różne i brak w tej dziedzinie jest największy.

Prawda, że tanie są mieszkania, ale też ich nie ma. Mieszkanie to w Polsce największa, szeroko znana, tragedia.

* * *

W KILKU ZDANIACH...

● Przygotowania do świąt w Polsce — (FEC) — W całej Polsce — jak informowało Radio Warszawa — podjęto przygotowania do świąt Bożego Narodzenia.

Radio Warszawa zapewnia, że w związku z nadchodzącymi świętami Ministerstwo Handlu Wewnętrznego zaopatrzyło w pełni sklepy w żywność. "W wielu zakładach pracy sporządzono już listy osób zamawiających karpia, którego sprzedaż w sklepach rozpoczęła się 17-go grudnia". W okresie ferii świątecznych na obozach zimowych przebywać będzie 60.000 uczniów. Pierwsze wyjazdy na dwutygodniowe "wczasy" rozpoczęły się 23 grudnia. Wspomniane radio informuje również, że obecnie poczta doręcza codziennie około 12 milionów listów i kart oraz około 200.000 paczek. Wiele z nich pochodzi z zagranicy.

● Wyniki wizyty Trampczyńskiego w Brazylii — (FEC) — W dniu 4 grudnia ub. r. wrócił do Warszawy po wizycie w Brazylii minister handlu zagranicznego W. Trampczyński. Ogłoszony w prasie warszawskiej komunikat stwierdza, że "przedmiotem rozmów Trampczyńskiego z przedstawicielami rządu brazylijskiego były sprawy związane ze "wzrostem wymiany handlowej oraz współpracy gospodarczej polsko-brazylijskiej".

"Obie strony — informuje agencja warszawska PAP — podpisały dwa nowe kontrakty: w sprawie sprzedaży Brazylii przez

Polskę 50.000 ton szyn oraz wybudowania wielkiej elektrowni o mocy 200 megawatów w stanie Rio Grande do Sul. Wartość tej elektrowni oceniono na 27 milionów dolarów. Strona polska — stwierdza PAP — przyjęła z zadowoleniem wiadomość, że Brazylija postanowiła wziąć udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich w 1963 roku".

● Urzędy Stanu Cywilnego "spętane papierem" — (FEC) — "Zycie Warszawy" (nr. 288) przypomina, że dwa lata temu domagało się likwidacji różnych nieuzasadnionych formalności, jakie obowiązywały przy załatwianiu "najprostszyc nieraz spraw w urzędach administracji państwowej i gospodarczej." Praktyki te są w grudniu 1962 roku nadal dość powszechne. Np. Urzędy Stanu Cywilnego jak poprzednio "spętane są papierem" i petenci stale są ofiarami biurokratycznej mitregi.

"Papierkowe obroty Urzędów Stanu Cywilnego — pisze dziennik — to tylko jeden wycinek Polski szeleszczącej papierem", ponieważ wszystkie urzędy stale żądają różnych zaświadczeń, załączników, "podkładek" itp. "Formularzami, druczkiem, blankietami i arkuszami podawczymi trzeszczą tryby administracji gospodarczej". Sprawa ta — kończy dziennik — dojrzała już do ponownego poważnego zbadania i podjęcia generalnej decyzji, aby petenci tłumnie nie wystawali w kolejkach przed urzędami.

● Rząd obejmuje ściślejszą kontrolę nad produkcją zwierzęcą — (FEC) — Od 3 do 5 grudnia ub. r. władze rządowe przeprowadziły na terenie całej Polski powszechny spis pogłowia zwierząt gospodarskich. Spis objął pogłowie bydła, trzody chlewnej, owiec, koni, drobiu: kur, gęsi, kaczek, indyków, a nawet królików. "Wyniki — jak podało Radio Warszawa — powędrują do Głównego Urzędu Statystycznego i tam będą odpowiednio podsumowane, a następnie ogłoszone". Za przeprowadzenie "dokładnego" spisu — informuje Radio — odpowiedzialne są prezydja rad narodowych, które powołały odpowiednie komisje spisowe wojewódzkie, powiatowe, gromadzkie, miejskie i w osiedlach.

Dotąd powszechne spisy pogłowia zwierząt gospodarskich przeprowadzane były w Polsce raz w roku w okresie czerwca, obecnie — dwa razy do roku.

● Praca "społeczna" nauczycieli w woj. gdańskim — 70 tys. dni — (FEC) — Z warszawskiej "Trybuny Ludu" (nr. 319) dowiadujemy się, że tysiące godzin tracą w Polsce nauczyciele na t. zw. pracę społeczną. "Nauczyciele — pisze ten dziennik — zwalniani są do pracy społecznej w godzinach zajęć szkolnych".

"Są to ogromne liczby. W skali jednego powiatu, np. elbląskiego, w wyniku konferencji i prac społecznych nauczyciele opuścili 2.500 dni szkolnych, w skali zaś woj. gdańskiego aż 70.000 dni roboczych w ub. r."



Gryka, czyli Trigo Mourisco

Erechim, — (od korespondenta).

LUD w numerze z 7-go b. m. podaje w "Drobnym Wiadomościach", iż w stanach Rio Grande do Sul jest uprawiana pszenica typu arabskiego (mourisca) — no i że jej kwiaty są nawiedzane przez pszczoły, itd.

Tę wiadomość należy uzupełnić.

Nie jestem hreczkosiejem, ale rychło się połapałem na tym artykule i zaraz było wiadomo, że czerpano ze źródeł miejscowych.

Mowa tu jest o najzwyczajniejszej na świecie gryce, o naszej czcigodnej hreczce, jak ją tam nazywają w Paranie.

Gryka, po portugalsku nie ma ustalonej nazwy. Raz ją nazywają trigo mourisco, to znowu trigo saraceno, a także próbawano grica.

W okolicy Erechim, gdzie siejemy pszenicę nie na kwarty, ale na kilometry kwadratowe, grykę zaczęto siać od dwu lat zaledwie. Zaraz

po zbiorze pszenicy, to jest, w drugiej połowie listopada sieje się grykę po raz pierwszy. Po upływie 100 dni, zaczyna się zbiór. Gryka dojrzewa tak syple ziarno, zwłaszcza przy zbiorach maszynami, że poprostu sama się zasiewa ponownie. Drugi zbiór zaś jest lepszy gatunkowo, ponieważ naleciałości jest mniej, gdyż nie dojrzewają na równi z gryką. Ma to wielkie znaczenie, gdyż jest to prawdziwa zgroza do przebieganie nasion gryki od innych, dzikich naleciałości, niestety bardzo obfitych na naszych urodzajnych glebach.

W okresie letnim 1960 - 1961 zebrano w naszej okolicy może 100.000 kg. Ci co nie mają o kaszy gryczanej zielonego pojęcia zbioru przeliczają dla siebie, zgniecioną grykę wraz z łuską, lekko podgotowaną zaprawiają solą z dodatkiem mączki kostnej.

Ponieważ może to kogo zainteresować podaję cenę: Cr\$ 10,00 do Cr\$ 12,00 za kilo, oczywiście przesianej tylko z grubsza.

Próbowano także wyrób kaszy. Potrafi to najlepiej p. Kóstrzepa, z Tapir. Znamy kaszę parańską więc możemy osądzić, iż kasza jego wyrobu jest smaczna, oczywiście jak to się mówi "świniak musi przejść w tamtą i nazad" — polubiliśmy ją ze skwarkami no i teraz nie damy sobie w kaszę dmuchać...

W. Z.

PAMIĘTAJ O CEBULI Drobnie Wiadomości Gospodarcze

Cebula jest bodajże najpopularniejszą rośliną, a jednocześnie lekiem, na świecie. Cebulę opiewają stare żartobliwe pieśni ludowe — na jej temat powstało wiele wierszyków i "powiejdzonek". Skąd ta popularność cebuli?

Już dawno, bardzo dawno temu, odkryto i stwierdzono, że jest doskonałą przyprawą i że posiada właściwości lecznicze. Gęstą miazgą z gotowanej lub pieczonej cebuli, włożoną między dwa płatki płótna, pokrywano rany, czyraki i ropnie. Pod tymi okładami szybko się goiły. Nic dziwnego — cebula jest bowiem doskonałym środkiem bakteriobójczym. Prócz tego zawiera również tzw. insulinę roślinną — jest więc bardzo wskazana dla ludzi cierpiących na cukrzycę. Można ją podawać w zupach, sosach czy sałatach. Syrop z cebuli

i miodu stosuje się przy przebiegającym i uporczywym kaszlu — nawet koklusu. W tym celu należy tartą cebulę zagotować (bardzo krótko!) z miodem w proporcji "pół na pół" — precedzić płatek gazy i podawać chorem podobnie jak zwykły syrop na kaszel.

Cebula dodana np. do zupy czy mięsa, jako przyprawa, doskonale konserwuje te produkty, nie mówiąc już o tym że podnosi ich wartość odżywcza i smak.

Trzy uncje cebuli zawierają 50 jednostek witaminy A, 30 witaminy B-1, 40 witaminy B-2, witaminę PP i 9 mg witaminy C.

Dlatego — choć wyciska nam łzy z oczu i niezbyt przyjemnie pachnie — należy jej spożywać jak najczęściej — zwłaszcza zielone pędy!

* * *

KRONIKA SPORTOWA

★ W dotychczasowych rozgrywkach ligowych w Południowej Brazylii nieznany jest jeszcze mistrz gauszowski i kurytybski. Rozstrzygnięcie nastąpi w początku bieżącego roku.

★ Paulistański Corinthians zdobył tytuł mistrza São Paulo w koszykówce żeńskiej, zwyciężając Palmeiras 55x42.

★ Bokserski mistrz świata w wadze lekkiej, Filipinczyk Gabriel "Flash" Elorde pokonał na punkty amerykańskiego boksera Solomona Boyshawa w 10-rundzie.

★ W towarzyskim spotkaniu reprezentacja rioska pokonała jedenastkę São Paulo w stosunku 6x4. Drużyna rioska górowała nad paulistańską w obronie. Pelé, pomimo

blokady ze strony 2 przeciwników, zdobył dwa punkty.

★ Wicemistrzem ligi São Paulo zostały dwie drużyny: São Paulo i Corinthians. By wyeliminować jedną z nich z tej samej lokaty odbędą się trzy spotkania.

★ W wyścigach konnych "derby południowej Brazylii" odbytych w Kurytybie, wygrał koń parański Pien przed paulistańskim Gabarito.

★ Amatorska reprezentacja Rosji zremisowała z jedenastką Chile 0x0. Barcelona zaś wygrała z Czerwoną Gwiazdą z Jugosławii 1x0.

★ Prawoskrzydłowy drużyny włoskiej "Internacional", — Brazylijanin - Jair, jest prawdziwą rewelacją włoskiego futbolu, zdobywając gole i

ciężki zarzut postawił obojętnemu rządowi gubernator Minas Gerais, Magalhães Pinto, mianowicie, że nie posiada on (rząd) żadnego programu ekonomicznego dla kraju, zajmując się tylko jałową gadaniną.

★ Wielkie połacie ziemi uprawnej pod pszenicę w stanie gauszowskim zamienione zostały na pastwiska, co utrudni bardzo w najbliższej przyszłości przywrócenie żyzności dawnym obszarom obsiewanym pszenicą.

stawiając swój klub jako jednego z kandydatów na mistrza.

★ Rezerwy obrońcy reprezentacji brazylijskiej, — Djalmá Dias, opuścił swój klub América, wstępując do Palmeiras za 30 milionów kruczejrów.

★ Australia zdobyła Puchar Davisa. Jej reprezentacja tenisowa w składzie Rok Lawer i Roy Emerson zwyciężyła łatwo tenisistów Meksyku — Rafael Osuná i Antonio Palafox w stosunku 5x0.

★ Rozgrywki ćwierćfinałowe o Puchar Polski przyniosły następujące wyniki: Zagłębie - Legia 2x0, Górnik - Slavia 5x1, Ruch - Stal 4x2, Zawisza - ŁKS 3x2, ŁKS - Garbarnia 1x0, Mistrz Polski Polonia - Bytom wygrał po zaciętej grze ze Stalą - Kraśnik 4x3.

★ Mistrzostwo I Ligi polskiej żeńskiej zdobyły siatkarki warszawskiego AZS-AWF, bijąc w finale Legię w stosunku 3x2.

★ W międzymiastowym spotkaniu gimnastycznym Berlin pokonał Warszawę w konkurencji kobiet 189,85 x 181,75, a w konkurencji męskiej 281,75 x 280,80.

★ Do Algeru przybył pierwszy statek amerykański transportem pszenicy, przeznaczonej dla biednej ludności zamieszkałej w wschodniej połaci tego kraju.

★ Ważna wiadomość dla przyszłych matek. Nie zażywać pastylek usmierających bóle pod nazwą Taladomil ani Oxazina, które deformują członki nowonarodzonych dzieci.

★ Grupa 36 przemysłowców paulistańskich zawiązała osiatlnio stany półn.-wschodni Brazylii (Nordeste), by za pomocą inwestycji swych kapitałów i z ustanowieniem swych przedsiębiorstw w tej połaci kraju.

★ Rząd Kanady, poprzez swego ambasadora, zainteresował się importem takich artykułów z Brazylii jak wosk z Carnauba, ruda żelazna, skóry, kakao itp. zamian za kanadyjskie maszyny, artykuły aluminiowe pszenica itd.

★ Zderzenie dwóch samochodów, z których jeden należał do Patricji Lawford siostry prezydenta Kennedy'ego spowodowało karę na kierowców: Patricia musiała odwiedzić szpital dzieci rannych w wypadkach samochodowych oraz zrobić statystykę z wozów rozbitych w wypadkach drogowych.

★ Zarząd Narodowego Planu Węgla podpisał kontrakt z polską firmą rządową - Xexop na instalację ośrodku termoelektrycznego w S. Jerônimo w stanie gauszowskim. Elektrownia ta, wyprodukując tamtejszy węgiel dostarczy energii w sile 20 tys. KW.

Ótica Curitiba

CURITIBA
PONTA GROSSA

Cygara — Fumos em corda — Desfiado — Tiete, Goyano, Amarelinho — Chimarrão — Palmas — Broń — Amunicja — Środki dezynfekcyjne — Sem. Bracatinga, Acácia, Eucalipto etc.

Florecki — Rua do Rosário 66 Curitiba

Murmura i dalej — rozlewa się w wachlarz, tworząc kępy z trzciny, zarosła, palm i różnych karłowatych błotnistych drzew. W końcu zbiera się w rudą ciecz i wylewa ją w czarną toń jeziora Krasnoludków... siedlisko różnego ptactwa i zwierzyny.

Panowie traw i podszycia; jeże, sarny, kapiwary, wydry i lisy, spokojnie ukrywały się w zagajnikach przed okiem myśliwych i przed psiarnią, otoczone stojącą wodą i trzęsawicą — żyły bezpiecznie. Nad chaszczami podczas dnia bujały jastrzębie, papugi, dziecięcy i gołębie.

Na widok latarni, w której błyszczał żółty płomień kopciuszka, sowy i puchacze złowrogo protestowały.

Od małej rzeczółki odrazu piętrzy się Kamienna Góra, na dobre pół kilometra. Przetartym korytem woda ciągle zmywała nadsypwaną glinę i pozostawiała nagie tablice bazaltu w jednych miejscach, a w drugich wymywała kocie łebki, na których koniom pękały kopyta; wóz łamał dzwona i kruszył szprychy. Zachodziła jednak możliwość omińnięcia tej góry, ale nieżyczliwy Murmur ciągle stawał okoniem: nie sprzedał, nie dał, nie wynajął i nie użyzył ani skrawka ziemi, aby drogę przeprowadzić łagodniejszym zbochem. Rad był, że sam miał lepszy wyjazd, inni mogli sobie karki kręcić.

Do takiej góry przy naładowanym wozie, koń szpicowy był konieczny. Bywało, że na kamiennej tablicy, dyszlowe konie się poślizgnęły i upadały na pyski, z których później parskają krwią, wtenczas szpicowy już ową "tablicę" przekroczył i miał możność oparcia się na okrągłakach, pozatym przytrzymał dyszel i chronił przed wybijaniem końskich zębów.

Konie przed górą stały niespokojnie, strzygły uszami, parskają i drgały nerwowo, bo przeczuwały, jaka praca ich czeka. — Wyrostek zlązł z wozu, pogłaskał każdego po szyji, obejrzał chomonta, czy wszystko w porządku.

Teraz nic nie można było z drogi usunąć, ani Kamiennej Góry, ani celu podróży, ani nocy. Ludzie, wóz, konie, droga i noc złąży się w jedną całość.

W takim objęciu miała się rozegrać walka, kto kogo pokona. Bór z jednej i z drugiej strony wąwozu, wiązał górą konary i zasłaniał niebo aby gwiazdy nie patrzyły na mękę i wysiłek ludzki.

Nie daj Boże wynosić po worku, jak za Karego bywało. Ciemność, że na metr nie rozpoznasz nikogo. W czworo-graniastej latarce mi-goce światelko, to tu, to tam.

— Trzymaj się koło mnie i przyświecaj — pouczała matka. Tymczasem czarna postać już trzymała w obu rękach kanciasty kamień jak pudło, aby w razie coś się stanie, natychmiast podłożyć kamień pod koło.

Wnet zdecydowany głos odezwał się: — Jedź!
Konie drgnęły i wyrwały z miejsca. Spod kopyt posypały się iskry. Wóz piał się w górę. Matka z Frankiem podążała z tyłu. W połowie góry w najgorszym miejscu, gdzie leżały wygładzone kamienne "tablice" konie poczęły się ślizgać i padać na pyski, ale zachęcający głos woźnicy górował ponad wszystkim: haj, hup! Franek śmigał ostro batem Deresza na szpic, jako ostatni środek do "wzięcia" Kamiennej.

PRZYBYŁ DO BRAZYLII KS. STANISŁAW PIASECKI

Orząc ugory po stepach wypłowiatach dusz ludzkich, spostrzegł załamywanie się gromady emigranckiej wraz z jej trzema pokoleniami Brazylijczyków urodzonych tutaj i postanowił złemu zaradzić. Zakupił w Kurytybie stare rumowiska po zbankrutowanej stajni wyścigowych koni i założył bursę męską. Uporządkował jedną ze stajni, urządzając dwie wspólne sypialnie na suficie, u dołu uczelnie dla bursistów, którzy uczęszczali do szkoły średniej im. H. Sienkiewicza, poczem poddawali się egzaminom w państwowym Seminarium Nauczycielskim (Escola Normal). Założył dokształcające kursa wieczorowe z programem rządowym dla tych, którzy pracowali w dzień, aby utrzymać siebie i rodzinę i nie stracić tak poważnej okazji do dokształcenia się.

W jednym skrzydle umieścił redakcję "Ludu" z drukarnią ręczną. Poza lekcjami chłopcy kopali ogrody, kręcili maszynę, odbijali i składali gazety, poczem napuszczali wodę do końskiego koryta (zagłębieni wyłożone kamieniami) i śladem żrebiąt kapali się na wesoło.

To było wspaniałe!... Tutaj kształtowali się pierwsi nauczyciele potomkowie emigrantów, którzy niebawem powracali jak pochodnie do ukochanego sertonu.

Brać kolonijną o różnych poziomach umysłowych wziął pod rezor i dogład Prof. Modest Falarz. Co roku puszczał w interior opatentowanych nauczycieli z przedmiotów wymaganych przez rząd.

Mając patent nauczania, świadectwo zdrowia i urodzenia szła za nim pensyjka stanowa, złośliwie nazywana "głodówką".

Było to pierwsze poważne okienko, wyrabane w twardym murze przez który sączyło się światelko dla chłopca polskiego. Ks. Redaktor Piasecki alarmował w swej gazecie do sumień społeczeństwa i z ambory po interiorze, bił w dzwon na alarm: Kochani w Chrystusie, kształćcie swoje działki!...

Tu i tam podrywano się na zew. Budziła się Parana, Santa Catarina i dalekie Rio Grande do Sul. Bursa Misjonarzy wypełniała się elementem prostym, ale uczciwym.

Do jego dzieła przyłączyli się ludzie świeccy. Fachowi pedagodzy: kraju, drukowali książki, słowniki i gramatyczki Ks. Górala; wydawał no miesięcznik "Przyjaciel Rodziny" oraz prowadzono potężny związek "Oświata".

Na ugorach kiełkowała "pszenica" zasiewana przy niemalym mozole... wśród korzeni, kłód i szerszeni.

RADZĘ ZOSTAWIĆ GO PRZY PŁUGU

Od dłuższego czasu toczyła się rozprawa w domu, że Józek pójdzie do bursy.

Wdowa, aby mieć czyste sumienie wobec ojca duchownego, ks. prałata, poszła na plebanie i zwierzyła się, że oddaje syna do bursy, radziła się, czy dobrze robi.

Chudy, wysoki i bladej, zawsze chory prałat, cierpiący na bicie serca, z całym namaszczeniem powiedział: — "Radzę syna zostawić przy pługu".

Weronka prędzej spodziewałaby się trzęsienia ziemi i zmiany biegu

Kącik Lekarski

"ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO"

Zdarzenie prawdziwe

Wracałam do domu, nieco zmęczona po całodziennym przy chorej. Dzień był pogodny — szłam powoli rozkoszując się pięknym przyrodą — ścieżka przecinała w ukos pola; po obu stronach falowały wykoszone już zboża, szeleściło srebrzyste życie, złociła w blaskach słońca pszenica. Cisza była przeogromna, gdzieś tam tylko ludzie ogartywali ziemniaki lub też obrabiali buraki. Z dalekiego pastwiska dochodziły nawoływania pastuszków. Zbliżałam się do wsi, tu gwar trochę większy, każdy wprawdzie przy pracy, ale tu i ówdzie gromadka dzieci, skrzypi zóraw w studni, słychać odgłos kijanek i trochę rozmów, to kobiety gwarzą: — Przed domem, w którym mieszkam, stała kobieta, czekała na mnie, widocznie przyszła z innej wsi, jakaś obca. Przywitała mnie, zapytała, czego sobie życzę.

— Przyszłam do pani po poradę. — Przy tych słowach zaczerwieniła się mocno. Wprowadziłam ją do pokoju.

— O coż to chodzi? Chorzy jesteście? — Popatrzyłam się badawczo, nie — figura jej nie wskazywała, aby miała potrzebować wkrótce mojej pomocy.

— Chora niby nie jestem, ale — co tu wiele mówić — przyszłam, żeby mi pani poradziła... urwała — ponowna fala wstydu — rumieniec zabarwił jej policzki. W każdym razie, kobieta jeszcze nie uszła, sumienie żyje.

— Mówcie śmiało, w czym mogę wam pomóc? — Popatrzyła na mnie i znów spuściła oczy.

— Mówili mi ludzie, że pani dobra, i nie chciwa na pieniądze i bardzo pomocna i uczona — ale to wiele mówić.

— Siadźcie sobie i opowiedzcie mi wszystko dokładnie.

Objęłam ją wzrokiem. Lat miała około trzydziestu, może i młodszą była, ale dosyć sterrana, spracowana, mizerna:

— Bo to proszę pani, mam już czworo dzieci i to same maleństwa, najstarszemu siedem lat będzie na św. Jana. Najmłodsza dopiero w Godnie święta rok skończyła, Józus ma czwarty rok, a Marysia pięć.

— Ale zdrowe dzieci?

— Dzięki Panu Jezusowi zdrowe i dobrze się chowają, a Józus to taki rozkoszny — wszędzie za mną chodzi i w pole i do stajni, takie to przychylne dziecko, a serdeczne, a mądre; — westchnęła ciężko — ale mi trudno, nie mogę temu wszystkiemu wydołać. Jasiak do szkoły już pójdzie, trzeba mu przyodziewku i butów: chleba to wszystko woła, gruntu mamy mało i to lichy, jedna krowina, a tymczasem — no, co tu wiele mówić — może się ta pani już domyśliła o co chodzi — już trzeci miesiąc! Jeszcze jedno dziecko, to przecież już za dużo, żeby się te chociaż odchowaly; niech mi pani coś pomoże, pani w tym uczona, żeby tego dziecka już

nie było! Ja nie mogę, ja nie chcę!

Umyślnie pozwoliłam jej wygadać, zresztą chciałam poznać warunki, by do niej przemówić.

— Ależ moja kobieto, to przecież nie wolno.

— Nikomu nie powiem, nikt jeszcze nie wie, więc cóż? Nikt się nie dowie.

— Nikt — władza świecka, może, ale Bóg, On wszystko wie i widzi, a to grzech.

— Moja pani, moja pani zlocista — mówiła nie słuchając, ani odpowiadając na moje słowa; po rękach mnie całowała, głaskała, za nogi obejmowała, "niech się pani zlituje, ja pani zapłacę, niech mi pani nie perswaduje, tylko pomoże i poradzi".

— Poradzić? — posłuchajcie, dam wam radę najlepszą, jaką znaleźć mogę. Macie czworo dzieci, mówicie, że pięcioro, to byłoby za dużo. Otóż rada jest. Chodźcie pewno da lasu na jagody, a może i po patyki a mówicie, że Józio z wami zawsze — bardzo dobry i łatwy sposób. Weźcie go ze sobą do lasu, wejdźcie w jakie puste miejsce, zaduście go i zakopcie głęboko w ziemi. Zresztą możecie siekierę wziąć, niby narząbek patyków.

Kobieta patrzyła na mnie,

coraz to bardziej rozszerzonymi źrenicami, przerażonym wzrokiem; wreszcie wybuchła:

— Co też to pani mówi? Ja miałabym Józika zabić. Moje dziecko rodzone?

— Nikt nie będzie widział — powtórzyłam jej poprzednie słowa. — Wróćcie z placem do domu, że Józik zginął w lesie, żeście go wszędzie szukali — nadaremno — i tyle. Tylko siekierę obmyjcie w lesie przy źródle i ręce czysto, śladu nie będzie; głęboko zakopcie, liśćmi przykryjcie.

Kobieta złapała się rękami za głowę: "Cóż to pani mówi? to pani taka? to pani mnie namawia, żebym dziecko zabiła? a cobym ja za matka była?"

— Nikt nie będzie wiedział — tylko Bóg na niebie.

Kobieta płakała, a ja zaczęłam powoli i łagodnie: "Widzicie, droga siostrze, to coście chcieli zrobić — a chcieliście, żebym ja wam do tego dopomogła — to także zabójstwo, zabójstwo własnego, rodzzonego dziecka, tylko jeszcze dużo gorsze, aniżeli zabójstwo dziecka już ochrzczonego. Wasz Józik łaskę poświęcającą otrzymał przez chrzest, mały jeszcze grzechów nie ma na sumie-

niu, gdybyście go zabili, poszedłby do nieba. Grzech zabijając — pewno — popełniliście grzech zabójstwa, ale zabiliście ciało tylko, dusza dziecka nie zginęłaby. Ale jeżeli chcecie zabić dziecko w swoim łonie, nieochrzczone jeszcze, zarodek dziecka, to dusza jego nigdy Boga oglądać nie będzie. A przy tym i wy i ja, gdybym wam dopomóc w tym chciała, popełnimy grzech szczególnie ciężki. Mówią, że na tamtym świecie nigdy spokoju nie znajdzie, kto taką niewinną duszę stracił".

Mówiłam, tłumaczyłam, kobieta spuściła głowę, słuchała bez sprzeciwu, uspakajała się powoli. A ja opowiadałam jej o Opatrzności Bożej, o szczególnym błogosławieństwie Boskim dla licznych rodzin żyjących prawdziwie po chrześcijańsku, ilu to świętych pochodzi z takich właśnie rodzin, ks. Vianney, św. Teresa od Dzieciątka Jezus. — A może właśnie to dziecko największą będzie pieczęcią i pomocą na stare lata?

Usłuchała — nie poszła dalej żukać złej, szatańskiej porady — w niespełna siedmiu miesiący urodził się zdrowy tęgły chłopczyk. Na chrzcie św. nadano mu imię Stanisław — wszakże dwóch świętych patronów polskich nosi to imię.

"Głos Katolicki".

2 Stolarzy

Potrzuje się dwóch stolarzy do pracy stałej — do fabrykacji warsztatów stolarskich. Zgłaszać się pod następującym adresem:

Indústria de Madeiras "JANGA" — Rua Sousa Lima, 200 — Tel.: 52 - 39 - 42 São Paulo

Uśmiechnij się...

STALIN A BEIRUT

Po przeniesieniu zwłok Stalina z mauzoleum na Kremiu — w nieznane miejsce — na Powązkach w Warszawie złożono na grobie Bieruta szarżę z napisem:

"Bolek! szukaj się do przeprowadzki!"

SZCZYT BRZYDOTY

O jednym ze swoich znajomych powiedział znany komik Groucho Marx:

— On jest tak brzydki, że idąc do ZOO musi kupować dwa bilety — jeden by wejść, a drugi by go wypuszczono.

NATURA JEST MĄDRA

— Natura jest wspaniała — zwraca się filozof do swego kolegi. Miliony lat temu wiedziała, że przyjdzie dzień, kiedy ludzkość zacznie nosić okulary.

— Nie rozumiem, co chcesz przez to powiedzieć — odpowiada kolega.

— No spójrz tylko — mówi filozof — jak nasze uszy są przystosowane do okularów.

IDEALNA SEKRETARKA

Mam idealną sekretarkę — mówi dyrektor do swojego kolegi: — Mogę polegać na jej dyskrecji. Po pierwsze nie rozumie tego, co pisze, a po drugie nie pamięta tego co napisała.

NIE ZAINTERESOWANY

Przełożony opowiada dowcip. Wszyscy pracownicy pokładają się ze śmiechu. Tylko jeden urzędnik milczy. Zapytany przez przełożonego, dlaczego się nie śmieje, odpowiada:

— Po co? Pierwszego i tak odchodzę...

Artykuły: ALUMINIOWE - ŻELAZNE - SZKLANE - KUCHENNE I SANITARNE. — FARBY, OLEJE, itd.

w dobrym gatunku i po cenach przystępnych możecie nabyć w

SCHIEBLER & CIA. LTDA.

(CASA ALUMÍNIO)

Praca Dr. Generoso Marques 72 — Telefon: 4-0614
Telegr.: "Alumínio" — Caixa Postal 10
CURITIBA — PARANÁ

koryta rzeki Iguacú, niż takiego powiedzenia. Wszystkie jej marzenia, ideały i plany runęły na ziemię. Bez dalszego słowa w tej sprawie wyszła z plebanii. Świat przybrał dla niej w tej chwili inny wygląd, niewyraźny, podstępny, zawiedziony, za mało słońce świeciło, za wiele ciemności się panoszyły.

— Tak być nie może, to pomyłka, to błąd, tu coś w tym jest co dla mnie prostej kobiety jest niezrozumiałe.

Jedni zachęcają, ucicie się! Drudzy zaprzeczają — zostańcie przy pługu. Gdzie tu jest sens?... pó której stronie racja?... Co my wszyscy będziemy robić przy pługu?... Do orki mamy ręk aż nadto, a do nauki nie ma nikogo. Bojaźń przed oświatą?... Dlaczego? przecież i ksiądz, aby być prałatem musiał siedzieć długie lata w szkole, ślęczyć nad książką i uczyć się wytrwale.

Przez długie tygodnie zmagala się w myślach — co robić? — Doszła do przekonania że to jest ksiądz tutejszy, więc ciągnie za popielarzami. Trzeba iść za głosem księży z kraju... zresztą i święci też grzeszą, mylą się... syn mój pójdzie do szkoły.

* * *

Noc ciemna, noc pełnego lata... cicha... ponura. Bór otulony ciemnością, milczy... śpi.

U wdowy blyszczą się kopciuszek w szybach izdebki, a płomyk, to w tą, to w tamtą stronę kołysze się.

W stajni chłopak nawołuje konie do posłuszeństwa, poczym zapina je do wozu na kamienistym podwórku.

W izbie ważą się losy rodziny, rozdierają się serca przed długą rozłąką.

Kiedy wszystko było gotowe i worek wypchany bielizną, kobiece ręce otworzyły sosnowy kuferek i odliczyły pewną sumkę uciulanych pieniędzy i zwinęły w chusteczkę.

Józek ubrany oświetlnie, choć czuł się skrzepowany to butami, to ciasnym kołnierzykiem krochmalonej koszuli, ale stał gotowy. Była to chwila uroczysta, poważna, nie powszednia. Teraz matka zwróciła się do syna: — na ostatek klękni przed obrazami i pamiętaj, że idziesz w świat.

Tu głos się jej załamał, bo wysłała syna na nieznane, ale konieczne drogi, ale niech idzie, tam będzie mógł służyć lepiej Bogu i Ojczyźnie.

Sama ukłękła i głośno przemówiła: — Panie pilnuj mi syna, aby nie zszedł na manowce...

Czuła dusza piętnastoletniego wyrostka łamała się w sobie i przeżywała chwilę wielkiej rozterki. Odrywał się od rodzinnego domu i szedł gdzieś w nieznanym świecie.

Nie mógł sobie jednak zdać sprawy, jakie tam manowce mogą go czekać. Jeżeli są manowce, to nie należy tam chodzić, omijając je z daleka, tak jak to koło jeziora Krasnoludków. A jeżeli tam jest już tak niebezpiecznie, to lepiej w chałupie siedzieć. Niestety, już było za późno, aby z postanowionej drogi się cofać.

— Pamiętaj — zakończyła matka i powstała z kolan — że złe towarzystwo jest nieszczęściem, a pijaństwo nieczym upadkiem.

Wychodzą, Weronka pociągnęła drzwi za sobą i klamka zapadła.

Sześcioro dzieci pozostało w łózkach. We wnętrzu mieszkania cicha była jakby makiem zasiał, zdawało się, że wszyscy spali, ale starsze z nich pocichutku chlipyły, bo słyszały odprawę brata i rozrzewniony głos matki.

Na szerokim podwórku między stodołami, Franek już zaprzagnał do załadowanego wozu dwa białe konie, a trzecią kobyłę dał na szpicę.

— Spiesz się dziecko, spiesz! — zachęcała matka aby na Barigui zaświtało.

Józek wsiał na wóz, tylko nie mógł jakoś ująć lejc, bo rękawem wycierał łzy.

Matka przeżegnała kobyłę szpicową — no jechać, jechać!

— Zaraz, tylko sobie rzemienie uszykuję — odpowiedział Franek. Tróskliwe ręce matki, po omacku obwiodły drewniany drąg hamulca, sprawdzili czy dobrze zapięty — no wio, wio!...

Zadzwończyła łańcuchy u dyszla, zgrzytnęły koła po kamieniach, w stajni zarżało źrebie. Szpicowa kobyła od razu chciała zawrócić z powrotem, rżąc za źrebkiem.

— Hola, stój! — wołał woźnica, który miał rozżalone serce, podobnie jak osamotnione źrebie — i ja chętnie bym nawrócił ale...

Tymczasem sprytny Franek, który już od dawna stał przy otwartej bramie z latarką w ręku, przyleciał do wozu, ujął kobyłę za uzdę i prostował dyszel.

— Poprowadzę ją, to potem pójdzie — rzekł.

Burek i Tygrys już lecieli naprzód, weszli po drodze, skakali z brzegu na brzeg, uradowani, że starym zwyczajem wrócą z kobyłą i Frankiem, ale tym razem zawiedli się.

Po ciemnicy nocnej konie trzymały się drogi jak busola kierunku północnego, łańcuchy ostro dzwoniły, koła odpowiadały po kamieniach, przemawiały, że na wozie jest ciężko.

Wóz toczył się z pagórka od Straszycy, a obręcze na kołach przyciśnięte hamulcem wydawały zgrzytliwe tony. Echo leciało po ciemnym lesie, wylatywało na bagna i leciało na wzgórze do zagrody Tomka Murmura.

Czułe ucho zachłannego gospodarza było obudzone. Wykalkulował po łoskocie wozu, ile jest na nim zboża, poruszył się i trącił żonę w plecy kolaniem.

— Hanka!

— Nie waruj, bo i ja nie śpię.

— Słyszysz, Weronka do miasta jedzie.

— To niech se jedzie.

— Ze siedem kangrów wiezie.

— Przecie i ciebie stać na siedem...

— Nie wyjedzie do Kamiennej. Jakby przyszła po pomoc, to po Kamiennej i niespodziewanie zasnęła.

Wóz toczył się wolno, ale wnet głucho dudnienie po mostku oznajmiło, że to jest rzeczka, która od wieków podlizuje Kamieną Górę i u jej podnóża strzępie sobie po kamieniach swój miękki język i rozlewa się po manowcach, tworząc bagna i nimi oddziela posiadłość Weronki od

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

"CIASTO STALOWE"

Przemysł Stanów Zjednoczonych rozpoczął produkcję nowego tworzywa — stali plastycznej, której nadano nazwę: "ciasto stalowe". Materiał ten składa się w 80 proc. ze sproszkowanej stali i w 20 proc. z tworzywa sztucznego. "Ciasto stalowe" używane będzie do wy-

pełnienia połączeń szyn w torach kolejowych, co pozwoli na wyeliminowanie charakterystycznych skutków i wstrząsów towarzyszących ruchowi wagonów po szynach. Prócz tego stal plastyczna będzie służyć również do zalepiania pęknięć w kołach stalowych.

Leczenie choroby przy pomocy choroby

Bardzo niezwykłą hipotezę wysunęli ostatnio uczeni francuscy. Idea nie jest nowa. Chorobę można zwalczać przy pomocy innej choroby. Tak postępuje się na przykład w wypadku syfilisu, stosując przeciwko niemu malarie. Były również podejmowane próby ratowania zarazkami gruźlicy ludzi zagrożo-

nych rakiem. Gruźlica w wieku podeszłym nie jest chorobą bardzo groźną natomiast rak zupełnie wyniszcza organizm. Użycie więc gruźlicy przeciw rakowi byłoby w zasadzie możliwe. Oczywiście muszą zostać przedtem przeprowadzone szczegółowe doświadczenia.

* * *

Do panny porucznik

wstęp wzbroniony

Charlene Suneson, 27-letnia Amerykanka, jest pierwszą w historii Ameryki kobietą, pływającą na statku wojennym, w charakterze porucznika — nawigatora. Panna Suneson pełni swe obo-

wiązki znakomicie. Władze wojskowe wydały jednak specjalne zarządzenie: żadnemu z członków załogi nie wolno przekroczyć progu kabiny panny - porucznik.

* * *

DZIEJE KOPERTY

Już od najdawniejszych czasów zastanawiano się nad sposobem zabezpieczenia listu przed możliwością odczytania go przez niewłaściwe osoby. Za panowania papirusów i pergaminu nie było mowy o wprowadzeniu jakiegoś prototypu dzisiejszej koperty, ponieważ list raczej nie dawał się składać i musiał być przesyłany w rulonach. Wwiązano go łykiem,

potem sznurem, albo zaszywano w lniane woreczki. Dopiero wprowadzenie papieru zmieniło system zabezpieczenia listów.

Początkowo składano list tekstem do środka, pozostawiając zewnętrzną stronę na adres. Przelamywano go na trzy części i jeden koniec wkładano w drugi, pieczętując złącze lankiem. Dopiero w XVII wieku pojawia się to

coś, co nazywamy kopertą. Najstarsza, znana obecnie, pochodząca z 1617 roku, zrobiona była z arkusza papieru o rozmiarach 130 na 10 cali i adresowana przez markiza z Rambouillet z Turynu do Syndykatów i Rady Genewskiej

Najstarsza, znana koperta w Polsce pochodzi z 1682 roku, a jej adresat to "Wielmożny Imci Pan Starosta Nakielski". Przechowywana jest w Muzeum Poczтовым we Wrocławiu. Z tego okresu pozostało bardzo wiele kopercyjnych pamiątek, ponieważ

na codzień weszły w życie dopiero w XVIII, a właściwie XIX wieku, z chwilą skonstruowania maszyny do szybkiego wykrawania z arkuszy i składania kopert. W tym czasie wprowadzono gumowane brzozy do klejenia. Wynalazek ten doprowadził nawet do głośnego procesu między panami Boowerem i Maquetem podających się za wynalazców. Kraje afrykańskie wynalazek ten udoskonaliły przez wprowadzenie do kleju cukru i wonności. Podobno przyjemnie się liże.

* * *

TINTAS YPIRANGA

NAJWIĘCEJ SPRZEDAWANE W BRAZYLII
FARBY SŁUŻĄCE DO WSZYSTKICH CELÓW

★
GŁÓWNI ROZSPRZEDAWCY

★
M. AMARAL S. A.

Comércio - Representações

★
Dwa sklepy: — FLORIANO 130

CÂNDIDO LOPES 229

TELEFON: — 4-5775

CURITIBA — PARANÁ

Okruchoy...

● **Pożeraczka.** — W ciągu każdej doby wchłania ok. 40 miliardów okrucich kosmicznych o łącznej masie 27 ton.

● **Zapach bogacza.** — Jedna z firm francuskich wprowadziła do sprzedaży nowy gatunek perfum o zapachu zbliżonym do wani... banknotów. Wydrukowana z tej okazji reklama głosi:

— Kupujcie nasze wyroby! Będzie od was pachniało jak od prawdziwych bussinesmanów.

● **Testament i żona.** — W USA sprzedano miliard egzemplarzy popularnych książeczek kieszonkowych. Największy nakład osiągnęła pozycja p. t.: "Jak skłaniam mego męża do sporządzenia testamentu?"

● **Dochody z Kanału.** — Zjednoczona Republika Arabska uzyskała w ub. roku z

eksploatacji Kanału Sueskiego dochód w wysokości około 50 mln funtów egipskich.

● **Starość nie radość.** — Samochody zarejestrowane w Anglii przed 1 stycznia 1937 roku są uznane oficjalnie za niedopuszczone do ruchu, chyba, że mają specjalne certyfikaty sprawności.

● **Piorun w narty.** — Kurt Bernhardt — 30-letni narciarz w Graz (Austria), jeżdżąc w górach na nartach w czasie burzy, został śmiertelnie porażony piorunem, który uderzył w stalowy kant narty.

Nasiona pastewne — warzywne — Chmiel — Fajki od Cr\$ 88,00 do Cr\$ 4.500,00 — DDT. BHC — Cuias — Bombas para chimarrão.

Florecki — Rua do Rosário 66
C u r i t i b a

DZIAŁ POETYCKI

Z TEKI CHOCHLIKA

Kiedy cię zląję niecny łotr,
Nie trzeba, byś się gniewał;
Pies szczeka, taki jego los,
Wszak trudno, aby śpiewał.

Łajanie jego zdmuchnie wiatr,
A napaść obelżywa,
Skąd wyszła, tam powróci znów,
Jak wieprz do swego chlewa.

Włodzimierz Zagórski.

Objaśnienia

Włodzimierz Zagórski (1834 - 1902), poeta i dziennikarz Lwowa, pisywał pod pseudonimem Chochlika. Domeną jego był żart, po staropolsku jedyny i zamaszty. Prócz satyr jednak i frazsek, pozostawił po sobie dużo wierszy lirycznych i dłuższy poemat "Król Salomon", osnuty na tematach biblijnych.

Utwory: "Zmierzchy i świty"; "Z teki Chochlika"; "Król Salomon"; powieść "Szalone głowy" i inne.

Jak zginął Generał Kleberg?...

Położona nad wysokim wzniesieniem skalnym nad Łabą, do dziś przytłacza swym ogromem okolice krajobraz. To forteca Koenigstein, niegdyś gniazdo margrafów von Weizen, następnie stolica Kurfeurstów saskich, a w końcu więzienie kajzerowskie.

W czasie drugiej wojny światowej na terenie twierdzy — więzienia mieścił się tak zwany oflag generalski dla wyższych oficerów francuskich. Przebywał tam jednak i Polak, bohaterski dowódca grupy "Polesie", generał Kleberg.

Po upokarzającej klęsce francuskiej w 1940 roku, do niewoli hitlerowskiej dostała się ogromna większość wyższych oficerów francuskich. Przybici i załamani ogromem porażki, przekraczali granice III Rzeszy w kolumnach jenieckich. Gorzko płacili za mit "Linii Maginota", za "Drole de guerre", za przestarzałe koncepcje strategiczne. Armia która miała być dumą Francji i Europy, padła w ciągu kilku tygodni pod ciosami pancernych dywizji Hitlera.

Pozostała gorzka jeniecka rzeczywistość. Większość wyższych oficerów, admirałów, generałów i pułkowników sztabu generalnego — skierowali Niemcy do specjalnie przygotowanej na ten cel fortecy Koenigstein w Dolnej Saksonii.

Ciężka i wyjątkowo brzydka twierdza posiadała grube i wysokie mury a licznie rozstawione posterunki z góry wykluczały możliwość ucieczki. Komendantem tego generalskiego oflagu był hitlerowski generał Karl Geunther — typ butnego Prusaka.

Zaraz po przybyciu jeńców francuskich Geunther w arogancki sposób wygłosił "mowę powitalną" pełną pychy i złego smaku. W Koenigstein przebywało wówczas około 200 oficerów armii francuskiej — w tym ponad 100 admirałów i generałów. Między innymi byli tam; admirałowie Le Clerc, Abriol, Brohan, generałowie Picoux, Champon — uczestnicy zwycięskiej bitwy pod Charlemagne w 1918 r., generałowie Falvy, Juin (później marszałek), Durand, Karl, Louve, Giraud — dowódca IX armii, który w 1942 roku wsiadł się strzeloną ucieczką z tej twierdzy, generał Mesmy — zastrzelony w 1944 podczas rzekomej ucieczki, oraz ponad 100 innych.

Życie w tym generalskim oflagu płynęło podobnie jak i w innych obozach. Poranne i wieczorne apele, trzy razy w ciągu dnia posiłki, zajęcia w świetlicy, wykłady i spacer w małym parku, mieszczącym się na terenie twierdzy.

Wprawdzie niektórzy z jeńców zastanawiali się nad tym, dlaczego aż tylu wysokich oficerów zgromadzono nagle w jednym obozie, ale nikt nie pomyślał o tym, że Niemcy mieli ku temu specjalne powody. W zasadzie niewiele osób nawet w wydziale spraw niemieckich przy O.K.W. wiedziało, że w wydziale spraw niemieckich przy O.K.W. wiedziało, że oflag IV B, w Koenigstein miał być miejscem specjalnego nacisku na przebywających tam generałów. W tym celu instalowano nawet specjalne urządzenia, by zmusić bardziej opornych do uległości i współpracy z quislingowskim rządem Petaina.

TAJEMNICE KOENIGSTEINU

Guzik admirała

Bomba wybuchła któregoś dnia, gdy ordynans admirała le Clerc'a szukając guzika pod łóżkiem znalazł zamiast niego sprytnie umieszczony i zamaskowany mikrofon. Generałowie zostali o tym natychmiast poinformowani i od tej chwili zaczęło się istne polowanie na mikrofony zainstalowane przez Niemców w różnych miejscach.

Wykryto ich kilkadziesiąt świetnie zamaskowanych w celach generalskich, kilka ujawniono w świetlicy, parę w gałęziach drzew w obozowym parku, jeden ujawniono za tablicą, na której umieszczano komunikaty, jeszcze inny w łazience, a nawet w ustępie. Ale Francuzi wzięli się bardzo szybko na sposób. Dyskretnie oznaczono wszystkie "guziki admirała" — tak dowcipnie nazwali ukryte mikrofony i w pobliżu nich oficerowie opowiadali przeważnie pieprzne kawały lub toczyli zacięty spory kulinarne.

To też niemiecki dowódca twierdzy i miejscowy oficer Abwehry byli niemieli zaskoczeni, gdy stwierdzili, że tak precyzyjnie zmontowana sieć podsłuchowa zdała się psu na budę. Niewiele też mogli donieść o nastrojach panujących wśród oficerów.

Gestapowski szantaż

Ale ponieważ wydział spraw jenieckich przy O.K.W. nalegał na szybsze wyniki — zastosowano inny, bardziej perfidny sposób. Oficer Abwehry zwrócił uwagę na ordynansów przydzielonych generalskim jeńcom. Kilku z nich wezwano do biura i tam stosując istic gestapowskie metody zastraszania i szantażu (między innymi grożono konsekwencjami wobec rodzin jeńców we Francji!), wymuszono na kilku z nich współpracę.

Otrzymali polecenie donoszenia o wszystkich podejrzanych dyskusjach i rozmowach wśród generałów.

Poza tym od czasu do czasu przeprowadzano rozmowy z samymi oficerami oferując im zwolnienie z niewoli za obietnicę współpracy z reżimem Vichy. Niektórzy zresztą ulegli żądaniom niemieckim i rzeczywiście zostali zwolnieni i odesłani do Francji. Byli to generałowie: Loure, Juin, Durand, Verdhillac i paru innych. Jednak ogromna większość jeńców odrzucała jakikolwiek kompromis z Niemcami i Petainem.

Poza tym nowa metoda szpiegowania oficerów francuskich zawiodła również na całego. Wszyscy ordynansi, którzy ulegli szantażowi, w tajemnicy zwierzyli się z "misji" — jaką obarczył ich oficer Abwehry. Od tej pory donosili tylko specjalnie spreparowane meldunki, które nikomu nie mogły zaszkodzić. Mimo oczywistej porażki hitlerowcy nie dali za wygraną. Postanowili uderzyć z najmniej spodziewanej strony.

Farbowany lis

Pewnego dnia w maju 1941 roku przywieziono do fortecy nowego jeńca. Był nim brytyjski generał brygady John D. Wright, wzięty do niewoli na froncie w Libii. Doskonały typ opanowanego Anglika, około pięćdziesiątki, wysoki, muskularny, z lekką siwiejącymi skroniami. Jego świetny oksfordzki akcent nie ulegał najmniejszej wątpliwości.

Codziennie rano Anglik gimnastykował się na dziedzińcu twierdzy, a gdy po zakończeniu ćwiczeń przechodził obok grupy oficerów francuskich witały go serdeczne uśmiechy i przyjazne szepty.

Anglik uśmiechał się, kiwał głową na znak, że rozumie, ale trzymał się z pewnym dystansem od jeńców francuskich. Jednak któregoś dnia spowodowany świetną angielszczyzną admirała Brohan, nawiązał z nim rozmowę.

Generał brytyjski był pełen sceptycyzmu, ba, najgorszego pesymizmu, po prostu nie wierzył w rychłe i zwycięskie zakończenie wojny z Niemcami. Twierdził, że Niemcy bardzo szybko pokonają Wielką Brytanię, która goni już resztkami sił. Kiedy indziej znów oświadczył wręcz, że tylko głupcy mogą w to wierzyć, że Anglia będzie walczyć o istnienie Francji. Generałowie francuscy dziwili się tym poglądom głoszonym przez ich brytyjskiego kolegę, ale nie przewidywali zakończenia całej historii.

Pewnego dnia jeden z ordynansów francuskich, który z sympatii sprzątał celę Anglika, w czasie wymiany sienników odkrył w łóżku kilka listów pisanych do brytyjskiego generała i wysyłanych z Berlina, a podpisanych "deine geliebte frau Erika".

Tak więc tajemnica "brytyjskiego" generała została wyjaśniona i farbowany Anglik opuścił Koenigstein na zawsze. Niestety, przedtem zdążył już wybać, którzy z generałów francuskich nastawieni byli wybitnie antyniemiecko. Dla nich Niemcy byli bezwzględni i wielu tych bohaterskich oficerów śmiercią przypłaciło swoją niezłomność.

W 1944 roku w odwet za zastrzelenie podczas rzeczywistej ucieczki z obozu alianckiego któregoś z hitlerowskich generałów, Niemcy przenieśli z Koenigstein do oflagu karnego Colditz generałów Daine, de Bolsse, Flaxigny, Vautler i gen. Mesmy, którego po drodze zastrzelili, oświadczając, że zginął w czasie próby ucieczki.

Wobec pozostałych nadal stosowano metody prowokacji i zastraszania, lecz bez większych rezultatów. Warto te ponure historie przypomnieć dziś pewnym generałom we Francji, którzy swym niedoszłym katom podają ręce.

"L'heroique general polonais"

W Koenigstein poza generałami i admirałami francuskimi, przebywało także kilku innych wyższych oficerów alianckich. Między innymi byli tam holenderski generał Nickelmann, norweski generał O. Ruge, który wszelkie propozycje

(Ciąg dalszy na stronie 8-ej)

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

ROK 1962
BYŁ NIE NAJGORSZY!

Za tydzień będzie koniec roku 1962, wypadłoby więc uczcić tę okazję jakąś pamiątkową pocztówką. Radio huczy mi za uchem po angielsku i po hiszpańsku, bo gdzieś na Florydzie witają tych nieszczęśliwych jeńców, których Fidel Castro nareszcie wypuścił z więzienia, otrzymawszy masę lekarstw i żywności jako "okup". Jeżeli dla kogo, to dla nich rok kończy się wesoło. Ale o tym gazety tam już pisały, a moja pocztówka zaleci dopiero za jaki tydzień, a w drukarni pójdzie jeszcze później.

Zamiast takich sensacyjnych wieści wołaj Czytelnikom LUDU napisać coś o tej Ameryce.

I dla Ameryki rok 1962 był szczęśliwy. Produkcja fabryczna na wzrosła, dochód na głowę podniósł się o siedem procent, czyli że każdy zarobił o siedem procent więcej niż w roku 1961, a koszty utrzymania nie wzrosły więcej niż jeden procent. Kryzys kubański skończył się szczęśliwie, przynajmniej na tymczasem. Widmo wojny cofnęło się gdzieś dalej i dalej, chyba że się ludzimy jak to już nieraz w dawnych czasach bywało. Wygląda na to że siły zbrojne kraju są potężniejsze niż jeszcze rok lub dwa lata temu bywało. A z tymi rozmaitymi raketami i coraz to wymyślniejszymi "satelitami" jest coraz większy, chociaż nie zawsze równy i gładki postęp, skoro tyle razy zawodziła rakietka "Skybolt", a co gorsze — nie udało się planowana na Boże Narodzenie próba z tym "sztuczny księżycem", który miał o wiele lepiej niż "TELSTAR" przekazywać programy telewizyjne z Europy i Brazylii

do Ameryki i z Ameryki do Europy i Brazylii. W każdym razie uroczyste otwarcie Soboru widzieliśmy tu dzięki pierwszemu sztuczny księżycowi bardzo dokładnie.

I dzięki Bogu dużo było takich dobrych wieści. Prezydent był zadowolony, że drugi rok jego rządów był szczęśliwszy niż pierwszy.

* * *

Ale nie wszystko jest takie świetlane, różowe i pomyślne.

W listopadzie naliczono o pół miliona więcej bezrobotnych niż ich było w lecie. Kto się tym martwi, to przede wszystkim samimi bezrobotni, bo ich zasiłki tyle nie poratują, ile by poratowały dobrze wypchane koperty z tygodniową wypłatą. Jeszcze więcej się o to martwi rząd, bo zamiast od nich dostać ileś tam milionów dolarów przy kasie podatkowej, to im jeszcze musi grube miliony rozdáwać. A z tymi milionami było jakoś ciężko, bo rząd musiał wydać o kilka miliardów więcej niż dostał...

Pisze się tu teraz o tym bezrobociu i na różne sposoby. W jednym artykule czytamy, że chociaż jest tylu ludzi bez pracy — około 5 milionów — to jakimś dziwnym sposobem różne przedsiębiorstwa, wielkie i małe ogłaszają w gazetach, że szukają pracowników i obiecują wspaniałe zarobki — nawet do 10 i 15 tysięcy dolarów rocznie... I nikt się nie zgłasza, albo jeżeli się kto zgłasza to się nie nadaje do tej pracy. Potrzeba przerwanych specjalistów, a tymczasem szkoły nauczyły ludzi przeróżnych pięknych rzeczy, tylko nie przygotowały ich do prak-

tycznych zawodów. I dlatego jest mowa o wielkiej reformie wychowania i szkół.

Zanim się do tego wszyscy wychowawcy zabiorą, urządzi się już we wielu miastach specjalne kursy dokształcające zawodowo. Panienci uczą się jak pracować przy nowoczesnych maszynach rachunkowych i różnych automatach. Mechanicy, którzy dawniej pracowali śrubociągami, młotkiem i pilnikiem uczą się, jak tę samą robotę skutecznie wykonać przy pomocy maszyn elektronicznych. Ale wszystkim dziś trzeba wykształcenia szkolnego. Bez tego trudno się gdziekolwiek "zaczepić", a jeśli się znajdzie jakie zajęcie, to już takie najmniej płatne.

Pewna ilość bezrobotnych będzie tu chyba stała. Jedni znajdą zatrudnienie, ale co roku wyjdzie ze szkół jakie 600 lub 700 tysięcy młodych i dalej szukać zarobku! Jest w każdym razie nadzieja, że i powolna reforma szkół i te kursy dokształcające zawodowo pchną ludzi do pracy, do zarobków i do dalszego rozwoju w całym wielkim, tak już bogatym i postępowym przemyśle.

* * *

Radio dalej podaje wiadomości z Miami. Radość! Chociaż Boże Narodzenie dopiero po jutrze, to wszystkie stacje radiowe i telewizyjne nadsłuchują już gwiazdkowe programy, koledzy, jasełka, opowiadania o zwyczajach świątecznych. Było

Al. Smoter.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robotą gwarantowaną i szybką. — CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

NIEZRÓWNY MOTOR
LUDZKI

Człowiek jest dosyć marnym silnikiem. Pokarmy, jakie spożywa, dostarczają mu zaledwie 500 do 3.000 kaloryj z kilograma, podczas gdy spalanie kilograma węgla daje 7.500 kalorii, a 1 kg nafty 11.200 kalorii. Poza tym kalorie spożywane przez człowieka są wykorzystywane w małym stopniu. Robotnik pracuje z wydajnością 5 do 10 procent mechanicznego konia. W ciągu roku człowiek wytwarza energię mechaniczną wynoszącą około 100 kilowato-godzin, a dla uzyskania takiej samej energii z maszyny trzeba spalić zaledwie 40 kg węgla, lub 15 litrów nafty. Człowiek waży kilkadziesiąt kilogramów przy średniej mocy 1/15 konia mechanicznego, podczas gdy w najnowszych silnikach na 1 konia mechanicznego nie wypada nawet 1 kg wagi.

Człowiek nie wytrzymuje więc najmniejszego porównania z maszyną... ale, nie trzeba zapominać, że ta maszyna jest tworem ludzkiego umysłu a wydajność ludzkiego umysłu może osiągnąć tylko w niektórych działach maszyna, także przez człowieka obywatelska i skonstruowana.

Istnieją maszyny elektroniczne zdolne do zrobienia w ułamku sekundy obliczeń, które od człowieka wymagałyby całych tygodni, a może nawet miesięcy pracy. W kilku tysiącach lamp i tysiącach kilometrów przewodów dokonują się kombinacje i obliczenia z szybkością do której mózg ludzki nie może się zbliżyć. Ale mózg ludzki posiada to, czego nie ma "najmądrzejsza" maszyna elektroniczna.

Maszyna posiada kilka tysięcy lamp, czyli komórek, rejestrujących różne impulsy elektryczne. Mózg ludzki ma takich komórek około milion razy więcej niż największe mózgi elektroniczne. Cybernetyk amerykański Culloch oświadczył, że gdyby chciano skonstruować maszynę elektroniczną, zawierającą tyle elementów, co mózg ludzki, z trudem zmieściłaby się ona w największym gmachu nowojorskim, a dla zasilenia jej w energię, potrzeba byłoby wodospadu Niagara, oraz wielkiej rzeki dla jej chłodzenia.

A nawet, gdyby skonstruowanie tak olbrzymiego mózgu elektronicznego było możliwe, nie wytrzymałyby jeszcze porównania z mózgiem ludzkim ważącym nie więcej niż półtora kilograma. Mózg ludzki jest bowiem giętki, zdolny do samoorganizacji i może przystosować się do najrozmaitszych sytuacji. Największą zaś jego zaletą jest możliwość kojarzenia najrozmaitszych faktów, zarejestrowanych w pamięci i wyciągania logicznych wniosków pod wpływem ducha.

Inny cybernetyk amerykański Shannon powiedział powściąpliwie, że w porównaniu z mózgiem mózg elektroniczny zachowuje się jak "uczony idiota". To znaczy, że robi wszystko, czego go nauczono, ale może też popełniać największe głupstwa, gdy najmniejszy szcze-

gół zostanie mu niewłaściwie przedstawiony. Umysł ludzki zdolny jest natomiast do natychmiastowego zauważenia braku i wyciągnięcia wniosku nawet w nieobecności szeregu przesłanek.

Człowiek nie potrafi nigdy zbudować maszyny zdolnej do samodzielnego myślenia i działania, ale doskonałać mózgi elektroniczne ułatwia sobie w licznych dziedzinach pracę, którą może powierzyć maszynom, zbyt pochlebnie nazywanym "myślącym". Suma wiedzy ludzkiej jest w naszych czasach tak olbrzymia, że nawet najgenialniejszy mózg ludzki może pomieścić zaledwie małą jej część. Wyobraźmy sobie inżyniera mającego do rozwiązania bardzo skomplikowany problem. Chcąc ten problem rozwiązać inżynier musiałby sobie przypomnieć bardzo dokładnie mnóstwo szczegółów zasadniczych, których niegdyś nauczone go w szkole, lecz o których na pół zapomniał, musiałby znaleźć w książkach technicznych szereg mniej mu znanych informacji, wyszukać najodpowiedniejsze metody pracy, a potem dopiero przystąpić do żmudnych obliczeń. Jeżeli ma jednak na swe usługi mózg elektroniczny, w którego pamięci utrwalono wszystkie dane, dotyczące danego działu produkcji, wystarczy mu przedstawić problem maszynie, która łącząc i porównując informacje zmagazynowane w jej pamięci, da natychmiast rozwiązanie bezbłędne i logiczne.

Pod względem szybkości działania i pojemności pamięci mózg elektroniczny przewyższać może znacznie mózg ludzki i do pewnego stopnia być od niego "mądrzejszym". Może mieć także większą zdolność samoorganizacji według przedstawionych mu planów i na tej właśnie zasadzie przedstawiłoby coraz liczniejsze fabryk. Ale wyrażane przez niektórych obawy, że kiedyś człowiek skonstruuje maszynę pod każdym względem mądrzejszą od siebie, są całkowicie bezpodstawne. Najdoskonalszy mózg elektroniczny zostanie zawsze tylko narzędziem umysłowym człowieka, który będzie maszynie stawiał pytania i otrzymywał odpowiedzi, jakie sam także mógłby znaleźć, lecz z wielką stratą czasu. Nie trzeba bowiem zapominać, że mózgi elektroniczne nie są niczym innym jak tylko rozszerzeniem metodami technicznymi twórczych zdolności mózgu ludzkiego, którego pojemność okazuje się w naszych czasach niewystarczająca.

Casa de Móveis BONI

Aguarda a sua visita — sem compromisso — à loja estabelecida à Rua 19 de Dezembro Nr. 609 em Iratí, para conhecer os melhores móveis de pinho e móveis estufados os mais modernos de fabricação dos afamados

IRMÃOS BONISZEWSKI LTDA.

Os revendedores de móveis estufados poderão dirigir-se diretamente à fábrica dos Irmãos Boniszewski Ltda. em Curitiba, à Rua Júlia Wanderley, Nr. 1640.

Biskupi polskiego pochodzenia
w U. S. A.

"Niedawno jakiś czytelnik pytał czy są w Ameryce biskupi polskiego pochodzenia, co nas trochę zdziwiło, bo przecież chyba wszyscy Polacy w Ameryce wiedzą o polskich biskupach. Dziękuję mi odpowiedział, ale z tej odpowiedzi nie dowiedziałem się ilu tych biskupów polskich było i ilu jest dzisiaj. Proszę więc o podanie wszystkich ich nazwisk, skąd pochodzili, kiedy i gdzie zostali biskupami i czy do dzisiaj żyją. Sądzę, że to będzie ciekawe i dla wielu innych czytelników".

Tak nam pisze czytelnik J. K. z Chicago, więc podajemy poniżej informacje o tej sprawie, jakie posiadamy:

Paweł P. Rhode — urodził się w Wejherowie 18 września 1870 roku. Był biskupem-sufraganem w Chicago od 1908 do 1915, a potem biskupem diecezji Green Bay w Wisconsin do końca życia w 1945.

Edward Kozłowski — urodził się w Tarnowie w 186, w 1914-tym został biskupem-sufraganem w Milwaukee i tam umarł w sierpniu 1915.

Józef C. Plagens — urodził się w Polsce w 1880, we wrześniu 1924 został sufraganem w Detroit, potem biskupem Marquette i Grand Rapids, Mich., gdzie zmarł 1 kwietnia 1943.

Stanisław W. Bona — urodził się w Chicago 1 października 1888, biskupem został 25 lutego 1932 w Grand Island, Neb., a od roku 1945 jest biskupem w Green Bay, Wis.

Stefan S. Woźnicki — urodził się 17 sierpnia 1894 w Miners Mills, Pa., został sufraganem N Detroit, a obecnie jest biskupem w Saginaw, Mich.

Tomasz L. Noa — został sufraganem w Sioux City, Iowa, 19 marca 1946, obecnie jest biskupem w Marquette, Mich.

Henry T. Klonowski — urodzony w 1898, został sufraganem w Scranton, Pa., 2 lipca 1947 i przebywa tam do dzisiaj.

Roman R. Atkielski — urodził się w 1898, został sufraganem w Milwaukee 23 sierpnia 1947 i dzisiaj pełni tam tę funkcję.

Aleksander Zaleski — został biskupem-sufraganem w roku 1950 w Detroit i obecnie tam przebywa.

Jan J. Król — został sufraganem w Cleveland, Ohio, 2 września 1953, a niedawno objął stolicę arcybiskupią w Philadelphii, jako jedyny arcybiskup polskiego pochodzenia w Ameryce.

Alojzy J. Wycisło — w dniu 21 grudnia 1960 został biskupem-sufraganem w Chicago i jest nim do dzisiaj.

Z zestawienia powyższego widzimy, że 3 polskich biskupów w Ameryce odeszło w zaświaty, a ośmiu cieszy się życiem i powodzeniem w swej pracy. Nie wielu to na znaczną liczbę katolików polskiego pochodzenia, ale jednak nie można powiedzieć, jak powiedział ten nasz czytelnik, że w Ameryce tylko Niemcy i Irlandczycy mogą być biskupami.

"Gwiazda Polarna".

Tajemnice Koenigsteinu

(Doko)czenie ze strony 7-ej)

hitlerowskie zbywał milczeniem oraz przebywał tam wreszcie, o czym nie wszyscy wiedzą i polski generał. Był nim bohater walk wrześniowych, dowódca grupy "Polesie" generał Kleeberg. Pełna godności postawa polskiego oficera oraz jego bohaterka walka w września 1939 roku szybko zjednała mu przyjaciół wśród generacji francuskiej.

Oficerowie francuscy pierwsi oddawali mu honory wojenne. — L'heroique general polonais (bohaterki generał polski) — tak nazywali generała Kleeberga. Generał rzadko opuszczał swą celę, nie korzystał nawet z przywilejów, jakie mieli inni jęńcy-generałowie. Dużo czytał i pisał, jak wspominają o nim koledzy francuscy. Do Niemców odnosił się z pogardą i chociaż znał niemiecki, nigdy nie odzywał się w tym języku.

Ówczesne niemieckie przepisy jenieckie wymagały, by komendant twierdzy — w tym wypadku generał Guenther, składał każdemu z jeńców w stopniu generała wizytę w jego celi. Ale generał Kleeberg nie chciał się zgodzić na tę poniżającą — według jego słów — rewizytę. Wielokrotnie udawał chorego i w ten sposób omijał go spotkanie z hitlerowcem.

Jednak, któregoś dnia zimą 1941 r. Niemcy oświadczyli generałowi Kleebergowi, że będzie wreszcie zmuszony zgodzić się na przyjęcie dowódcy twierdzy.

Oburzony tym generał Kleeberg przesłał pismo Geuntherowi, w którym stwierdził, że: póki żołnierz niemiecki okupuje jego kraj — niech żaden wojskowy niemiecki nie ośmiela się przekroczyć dobrowolnie progę jego celi — chyba, że siłą.

List ten rozwścieczył Guenthera. Zastosował więc natychmiast dostępne mu środki represyjne. Cella generała Kleeberga została zamknięta, odmówiono mu prawa pisania listów do rodziny, pozbawiono spacerów, obniżono rację żywnościową. Poza tym Guenther przesłał również list generała Kleeberga do wydziału spraw jenieckich przy O.K.W. z osobistą adnotacją, że odmowa przyjęcia jego wizyty przez generała Kleeberga, stanowi oczywisty policzek wymierzony armii niemieckiej i to w dodatku wymierzony demonstracyjnie wobec generałów francuskich.

Guenther zażądał przykładowego ukarania generała Kleeberga i przeniesienia go do karnego ołlagu. Odpowiedź nadeszła bardzo szybko, za parę dni generała Kleeberga zabrano z twierdzy Koenigstein i wywieziono w nieznanym kierunku.

A już w parę tygodni potem oficerowie francuscy zostali poinformowani, że generał Kleeberg zmarł na udar serca i pochowany został z honorami na cmentarzu w Dreźnie. Było to w marcu 1941 roku.

Ponieważ nie znam rzeczywistych przyczyn zgonu generała Kleeberga nie wykluczona jest hipoteza, że został po prostu zamordowany w więzieniu gestapo w Dreźnie, po przewiezieniu go z generalskiego ołlagu.

Zapewne istnieje jeszcze niejedna tajemnica, którą kryją ponure mury twierdzy Koenigstein.

Waldemar SELIGA

Pierwszy Festiwal...

Dok. ze str. 2

W Festiwalu wzięły udział zespoły polsko-brazylijskie: Pieśni, tańca, teatru i muzyki z Kurytyby (pieć), z Araukarii, z Guajuwiry, z Tomás Coelho, z Catanduwy, z kolonii Dom Pedro, z Ponta Grossy i z Arapongas (Północna Parana).

Zespół "Młodego Mazowsza" w roli gospodarzy, dwójkę i trójkę, aby trzydniowe obchody wypadły jak naj-sprawniej, a zarazem, by pokazać grupom przybyłym z dalekich miejscowości swój trzyletni dorobek. Dlatego dano w repertuarze najnowszy program piosenek i tańców oraz sztukę teatralną p. t.: "Betlejem Polskie" L. Rydla.

Zespoły biorące udział w Festiwalu są dopiero w swym załazku, ale ich występy dały dobitne świadectwo o Polonii, iż polskie życie kulturalne obudziło się ze snu, że w przyszłości, da nadspodziewanie obfity plon.

Weźmy pod uwagę chociażby zespół dziecięcy z kolonii Dom Pedro. Ta piętnastoo-sobowa grupa, w wieku od ośmiu do 12 lat — to żywe srebro. Co za organizacja!

Dzieci były tak dobrze przygotowane, że z wojskową dokładnością i porządkiem dały piękny występ, który swymi piosenkami przy akompaniamentach dwu akordeonów wycharowywał urok wiosenny dalekiego Wrocławia i innych stron Polski.

Wśród grupy pięknych śpiewaczek i śpiewaków najbardziej rzucała się w oczy Lidia Nalepa, która śpiewała solową partię w piosence "Hej Przyleciał Ptasek" i "Gdybym to ja miała skrzydełka". Ta Lidia licząca około 10 lat, śpiewająca i grająca na akordeonie — doprawdy nie wiem jak ona utrzymała ten akordeon, przy pomocy którego tak pięknie i dzielnie wygrywała melodię ziemi Śląskiej. Brawo Lidia! — Takich z pewnością więcej mamy w Dom Pedro i w całej Paranie. Jest to dorobek ks. Leona Lisiewicza.

Przewielebne siostry Rodziny Maryi z kolonii Dom Pedro i ks. Tadeusz Kołodziejczyk mają wielkie pole do popisu wśród tak zdrowego narybku wywodzącego się z rodzin polskich. Wierzę, że w II Festiwalu jeszcze większą niespodziankę sprawią publiczności kurytybskiej.

Pięknie popisały się grupy z Guajuwiry, Tomás Coelho. Ładnie grała orkiestra ludowa z Catanduwy. Przepięknie wykonał szereg pieśni Chór z Ponta Grossy. Dobrze odgrywały dzieci z Towarzystwa Kościuski, pod dyktando Janiny Urban. Fachowo popisał się teatr z Arapongas, przedstawiając sztukę o supremacji mężczyzny nad niewiastami.

Zaś Chór św. Cecylii, z orkiestrą skrzypkową, pod dyktando pani H. Skalskiej dał w bardzo dobrym wykonaniu wiązaną kolendę, które się bardzo podobały publiczności.

Najbardziej galowo wystąpił sam gospodarz, ci sami co przed trzema laty stawiali pierwsze kroki, a dziś pod zarządkiem p. Rizio Wachowicza i pod dyktando artystyczną ks. Józefa Zajacę i pani Haliny Marciniowskiej przeobraził się w piękny stuosobowy zespół artystyczny, który pracą i rozmachem połączył z sobą kolonię Polską na terenie Parany i S. Catarina.

Ośrodki polonijne, na wzór folkloru kurytybskiego, utworzyły u siebie mniejsze lub

większe grupy folklorystyczne, które podczas I Festiwalu w União Juventus mogły się popisywać pięknymi programami sztuki ludowej.

Ks. Prof. J. Zajacę jak z cytryny wyciska zdolności artystyczne z każdego członka zespołu. Pani prof. Halina Marciniowska i panna Wanda Franczak szlifują każdą parę taneczną, by tańczyła jak najelastyczniej.

Ilu tu zasłużonych członków zespołu! Nie sposób wymienić ich nazwisk.

Zarząd Folkloru nigdy nie zapomni wkładu pracy P. Józefa Pieszczyniewicza, elektromontera, który dzień i noc przygotowywał całą sieć świetlaną, na każdy występ.

DUSZA FESTIWALU:

RIZIO WACHOWICZ

A jak ocenić zasługę Rizio Wachowicza obecnego Prezesa Grupy?

Pracujemy wspólnie wszyscy już trzy lata. Rizio natomiast w Folklorze pokazał się dwa lata wstecz, najpierw jako spikier zespołu, a następnie jako prezes Grupy. To co Rizio zrobił przy współudziale zespołu, tego nie da się zatrzeć. To jest namacalne na każdym miejscu. Ale jego najważniejsza zasługa jest w tym, że jak coś zaczyna, to musi doprowadzić do końca. Jemu zawdzięczamy zorganizowanie I Festiwalu Folklorystycznego, Zjazd zespołów polsko-brazylijskich z całej Parany, w tow. União Juventus. Zaznaczam, nie tylko pomysł był jego, ale obojętnie na wszystko przygotował. Myśmy pomagali dorywczo, a Rizio całymi godzinami musiał realizować swój program. A w nawale pracy, jeżeli czegoś zapominał i wypadło 9,9, zamiast okrągłe 10, to inni nie oszczędzili swej konstruktywnej krytyki. Gdzie się drzewo rąbie, tam drzazgi lecą i pamiętajmy: "szwajcarska Omega" też ma swe wady. Co gorzej, na zdolnościach Rizio szybko poznało się Tow. União Juventus, wybierając go jednocześnie Prezesem Zarządu, co dla Folkloru jest b. wielką stratą. Ale co robić? Dobrze, że starsi wreszcie docenili młode pokolenie i przestali płakać "że to nasza praca, nasza praca". A przecież to praca przeszłych pokoleń i przyszłych...

Dobrze że zrozumieli, iż najwyższy czas, aby wyjść z poza "Chińskich murów" i zobaczyć, jak też nasi sąsiedzi żyją.

Dzisiaj nie wystarczy lepiec systemem gospodarczym stare ściany, dzisiaj trzeba budować z rozmachem i z planem w rękę, aby nie przestawiać filarów czy okien w ścianach.

PO 10 LATACH

JASEŁKA NA SCENIE

Dlatego można było sobie pozwolić na wystawienie "Betlejem". P. Leonard Cegiełkowski zapracowany od rana do nocy, by zarobić na chleb powszedni, znalazł jeszcze na tyle czasu, by przygotować sztukę, zmontować scenę, zdobyć stroje...

Reżyser sztuki, p. Cegiełkowski zaprosił p. Czesławę Lewandowskiego, by wymalować dekorację do sztuki, nie biorąc za wspaniałą pracę artystyczną ani grosza. — Któż by w Tow. znalazł tyle pieniędzy na zapłacenie tego co zrobili: pan Lewandowski, pan Cegiełkowski, pan Wachowicz, czy pan Józef elektromonter?

Dobrze, że było nas stać chociaż na kupno materiałów, przy pomocy których można było dokonać tyle prac.

Dzisiaj mamy to po za sobą: Każdy widział piękne dekoracje malarza C. Lewandowskiego, wszyscyśmy widzieli groźnego Heroda — w osobie Cegiełkowskiego, straszego szatana, rogatego — w osobie Romana Wachowicza; tańczącego Żyda — w osobie prof. Leona Salaty, Twardowskiego — w osobie Henryka Kujawy, przerażającą śmierć — w osobie Dranki, Maryję przy żółtku — w osobie panny Orłowskiej, Królowę — w osobie pani Czajkowskiej; Albina — w osobie Denegi; Wielkiego Podskarbiego — w osobie pana Gnypka, Marszałka — w osobie pana Tadeusza Bieruta; Aniołów, pastuszków w osobach Feliksa Golasa, Pawła Kostychy, Józefa Rendaka, Herbertha Cegiełkowskiego, Piotra Kaźmierczaka, Mięczysława Surka i wielu innych; pletwonurka — w osobie Margasa, trzech królów, św. Józefa — w osobie Aleksa Boszczowskiego itp.

KOMPLETNY SUKCES

Trzydniowy festiwal Zespołów Folklorystycznych Polo-

no-brazylijskich został zakończony przepięknym balem Sylwestrowym, gdzie uczestnicy Festiwalu, jak i większa ilość członków mogła o Północy wspólnie wzniesć toast za pomyślność 1963 r. aby następnie wśród swojskiej i rodzinnej atmosfery, pisać do wtórego piana kogutów. Kto się spieszył na wypoczynek, a nie miał własnego środka lokomocji, brał taksówkę, kto się bardzo nie spieszył, brał pierwszy omnibus o 6-tej rano.

I tak po trzydniowej wymianie swych osiągnięć na polu artystyczno-kulturalnym wszystkie zespoły udały się do swych rodzinnych pieleszy, by od nowa i z większym zapałem zabrać się do dalszej pracy. Można na zakończenie dodać, że młodzież biorąca udział w I Festiwalu Folklorystycznym w Tow. União Juventus, wykazała iż jest dostatecznie dynamiczną, aby coraz to z większym zapałem tańczyć i śpiewać piosenki ludowe na wzór "Młodego Mazowsza" z Kurytyby.

Jan Kaniak.

WYKAZ

osób poszukujących swych rodzin na terenie Brazylii za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża:

Nalepa Maria poszukuje Bednarskiego Józefa ur. 8-VII-1927 r. Zwięzycze, s. Walentego i Anieli.

Pawelec Helena poszukuje Chojnickiego Edwarda s. Heleny.

Scassa Zygmunt poszukuje Scassa Alfreda lat ok. 35, ur. Warszawa, s. Zygmunta i Ireny.

Smok Zofia poszukuje Leśniewskiego Walentego, żony jego Marii oraz ich dzieci: Stanisławy, Józefy, Leokadii Stefanii i Adama.

Sawicka Teodora poszukuje Kowala Jana ur. 1903 r., s. Stefana i Marii.

Woityga Franciszek poszukuje Woitygi Antoniego i Stefani.

UWAGA: Wszystkie informacje o osobach poszukiwanych prosimy kierować pod adresem: Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, Biuro Informacji i Poszukiwań — Warszawa, ul. Mokotowska 14.

Czytaj, Popieraj i rozpowszechniaj **JEDYNY TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD"**

Gasa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Rua José Bonifácio, 61

Zelastwo, naczynia, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

Gasa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nossos preços e condições de pagamento.



REUMATISMO
DORES EM GEPAL
LINIMENTO (DORSALINO) SANTA HELENA

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najlepiej, najszybciej, najdogodniej, z dostawą do domu,

WSZYSTKIE PACZKI BEZ CŁA.

Paczki żywnościowe wg. katalogu PEKAO. Materiały eksportowe 100% wehny. Paczki prezentowe dla Pań, Panów i Dzieci. Paczki upominkowe, ślubne i do Komunii Świętej. PACZKI na Święta Bożego Narodzenia

N.º 41 \$ 13,00 i N.º 45 \$ 17,00

Świeże owoce do Polski przez PEKAO
Paczki zawierające pomarańcze i cytryny w cenie od \$ 5,00 -- do \$ 10,50

Paczki "DO WYBORU - SKUP", za które Odbiorca otrzymuje gotówkę do domu, albo wybiera najkorzystniejsze dla niego towary.

PEKAO posiada we wszystkich Oddziałach w Kraju bogato zaopatrzone składy w najnowocześniejsze LEKARSTWA AMERYKAŃSKIE.

CENTRALA PEKAO w WARSZAWIE i 11 Oddziałów szybko wykonają Wasze zlecenia.

Po informacji i katalogi zwracajcie się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York, Pani HALINY BERGMAN, S. Paulo, Cx. p. 5127. Tel.: 52-87-29.

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Casa Hoffmann
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracę da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

Lekarze:

DR. EDWIN TEMPSKI

Praktykował w szpitalach w Polsce.
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-cj.
Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921
CURITIBA - PARANA

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmacia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki oddechowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - Telefon: 4-5473.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 - das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19.
Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA - Telefon: 4-2644

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332.
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon: — 4-6330
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA — CHIRURGIA
Przyjmuje od 9-ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej
w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO
ul. São Francisco Nr. 147 — Telefon: 45440
Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 - Tel.: 4-3776 - Kurytyba

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Pracę Osório, 45, 1.º and. 105.
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizację.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarże.
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANA
Przeprowadza sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18,30. W sobotę od 9 do 12. Władają językiem polskim.

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819
Curitiba Paraná

Dentyści:

DR. WINCENY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

DR. B. SIELSKI

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorek, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Graesser 200, w środy i w piątki od 2-ej do 9-ej.

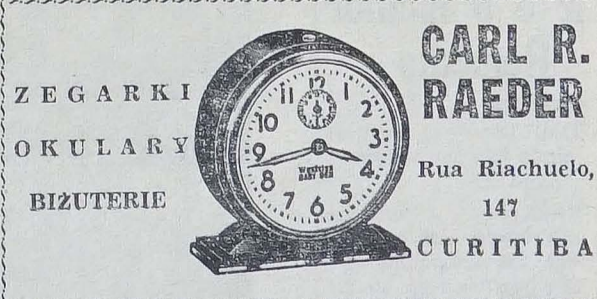
Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511



CARL R. RAEDER
ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIE
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

CASA SAITO LIMITADA

NAWOZY — MASZYNY — MOTORY
POMPY — TRAKTORY
NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE
Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 — C. P. 980
Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910.

KURYTYBA — PARANA

PROSIE O KATALOGI I INFORMACJE
Firma chce zadowolić swoich klientów pod każdym względem

BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **GUANABARA — Rio —** Marítimos: poderá o governo intervir nos sindicatos em greve — Durante a reunião que o presidente João Goulart manteve no Itamarati com o Conselho de Ministros, o ministro do Trabalho, sr. Benjamim Cruz, disse que o governo poderá intervir nos sindicatos dos marítimos grevistas, nomear uma junta diretora e marcar eleições para dentro de 30 dias caso o movimento parrelista não seja encerrado.

★ **Rio — Ainda há 4.200 vagas nos ginásios e colégios do Rio** — Ainda existem 4.200 vagas nos ginásios e colégios do Estado da Guanabara, embora tenham sido aprovados 5.587 candidatos.

Diante disso, a Secretaria de Educação abrirá novo concurso visando o preenchimento daquelas vagas.

★ **Rio — Corbusier: "É no Brasil que o mundo dá o passo do século XX"** — "É no Brasil que o mundo dá o passo do Século XX" — disse Le Corbusier, arquiteto francês, vivamente emocionado, ao agradecer o discurso do deputado Gustavo Capanema, durante o banquete que lhe foi oferecido pelo Museu de Arte Moderna do Rio de Janeiro.

★ **MINAS GERAIS — Belo Horizonte — Rio da Prata: restabelecido o tráfego** — Já está em funcionamento no rio da Prata, nas imediações da ponte destruída pelas águas (rodovia Belo Horizonte - Brasília), uma balsa construída por militares do Batalhão de Engenharia do Exército, com capacidade para 35 mil toneladas, que está sendo utilizada no transporte de veículos de um para outro lado do rio.

★ **DISTRITO FEDERAL — Brasília — Medalha ao educador norte-americano** — O Governo da República concedeu ao prof. George Kenneth Holland, presidente do Institute of International Education de New York, a Ordem Nacional do Cruzeiro do Sul em reconhecimento a serviços prestados pelo educador norte-americano ao Brasil. Foi ele assessor da Casa Branca e atuou em programas relacionados com o Brasil.

★ **SÃO PAULO — Capital —** Quadrilha distribuía em São Paulo uísque falsificado do Paraná — A Delegacia de falsificações iniciou severa repressão à venda, em São

Paulo, de mercadorias falsificadas e adulteradas. Foi presa uma quadrilha de distribuidores de uísque estrangeiro falsificado no Paraná, da qual faziam parte um comandante da VARIG e um importador registrado.

★ **São Paulo — Carvalho Pinto foi paraninfo do primeiro bispo de Mogi** — O governador Carvalho Pinto foi paraninfo da solenidade de posse de Dom Paulo Rolim Loureiro como primeiro bispo diocesano de Mogi das Cruzes. Ao ato compareceram também o Núncio Apostólico, Dom Armando Lombardi, e o cardeal arcebispo de São Paulo, Dom Carlos Carmelo de Vasconcelos Mota.

★ **Santos — Descarregado em Santos feijão doado pelos Estados Unidos da América do Norte** — Com um carregamento de 73.121 quilos de feijão, doado pelo governo norte-americano à Confederação Evangélica do Brasil, chegou a este porto, procedente de Baltimore, o cargueiro "Mormactil".

★ **RIO GRANDE DO SUL — Pelotas** — No Salão Nobre de Conservatório de Música de Pelotas, em comemoração ao Sesquicentenário da Cidade e Dia do Agrônomo teve lugar o Recital Lírico do soprano Sra. Lúcia Mantovani, esposa do prof. Biežanko. A conhecida cantora executou várias canções em francês, italiano, alemão e polonês.

MERECE TUA ATENÇÃO: Migalhas

- A coisa mais poderosa é a Oração.
- O que mais nos prejudica é a Língua.
- O que mais nos fere é a Ingratidão.
- O que mais nos eleva é a Humildade.
- O que mais nos alegra é a Boa consciência.
- O que mais nos avilta é a Hipocrisia.
- O que mais nos aproxima de Deus é o Sofrimento.
- O que mais nos custa é o Domínio de nós mesmos.

Rir é o melhor Remédio

DEFINIÇÕES

OTIMISTA: — O homem que ainda não leu os jornais pela manhã.

GRAVATA: — reminiscência dos tempos em que os homens usavam punhos de seda e sapatos rasos de fitela.

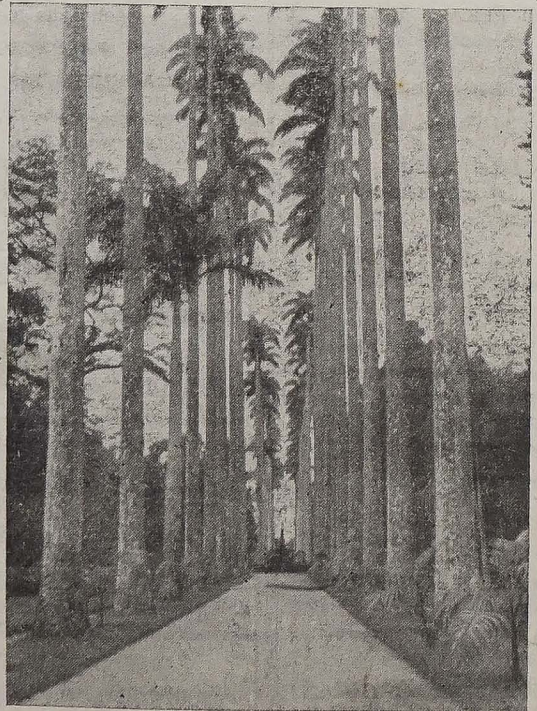
ZEBRA: — égua que se sentou no banco de jardim recentemente pintado.

FOLGADO: — camarada cuja única preocupação é citar as preocupações alheias.

NOTÍCIA

— Querido! Veja aqui no jornal. Um cientista diz que os homens falam mais que as mulheres!

— Aposto que é um cientista solteiro.



Bela alameda no famoso Jardim Botânico, uma das grandes atrações da "cidade maravilhosa" — Rio de Janeiro.

AS BEM-AVENTURANÇAS DO LAR

A poesia da família há de ser o transbordamento daquilo que ela é — um hino de júbilo e alegria, ser um pedaço do céu; um cântico de tristeza, se empanada pelo pecado. Um lar pode ser o que quiser, mas, se compreendeu a Deus e O possui, será tabernáculo de salvação e de felicidade. Tudo isto se traduziria assim:

1. Bem aventurado o lar em que se reza, porque nêle estará presente o Senhor.
2. Bem aventurado o lar que guarda o dia e as festas do Senhor, porque seus habitantes se hão de encontrar na festa do céu.
3. Bem aventurado o lar donde não se sai para os divertimentos maus, porque nêle reinará a alegria cristã.
4. Bem aventurado o lar que banhiu o turpilóquio, a má imprensa e a intemperança, porque será cumulado de bênçãos e de paz.
5. Bem aventurado o lar onde as crianças recebem sem demora a graça do Batismo, porque nêle viverão como cidadãos do céu.
6. Bem aventurado o lar onde se chama em tempo o sacerdote à cabeceira do enfermo, porque nêle a doença será aliviada e a morte abençoada.
7. Bem aventurado o lar em que se estima e se aprende o Catecismo, porque nêle a Fé será sempre luz e vida.
8. Bem aventurado o lar em que os pais são consolados por filhos amorosos e dóceis, e onde os filhos encontram nos pais o exemplo do temor de Deus: será ninho de paz, abrigo de virtudes, santuário de salvação.

ATIROU-SE AOS PÉS DO EMBAIXADOR DO BRASIL

RIO — (NCB) — Numa das reuniões semanais, de esclarecimento sobre o Comunismo, promovidas por senhoras católicas e democratas em vários pontos da Guanabara e iniciadas antes das eleições mas prosseguindo agora perseveradamente e com crescente audiência, a oradora foi a Senhora Carmen Annes Dias, que esteve em Moscou acompanhando o marido, uma das maiores autoridades médicas do Brasil, convocado ao Congresso Mundial do Câncer, ali realizado.

Entre numerosos fatos impressionantes presenciados, narra a ilustre dama ter visto uma mulher — atirar-se em prantos aos pés do embaixador Vasco Leitão da Cunha, implorando-lhe que a repatriasse.

Nas mesmas condições acham-se oitocentos patriotas nossos, que para lá seguiram iludidos pelo que lhes contavam do "paraíso"

soviético e que, desesperados, suplicam que os arranquem daquele inferno. Além de mil dificuldades impostas pelos "camaradas" russos, 40 milhões de cruzeiros são necessários a essa operação. Propõe um deputado federal que o Brasil traga os 800 e mande, em dobro, os idiotas simpatizantes do credo vermelho que continuam entre nós cantando loas àquele regime, vergonha do século.

"Correio Riograndense".

Comentário — Pe. Juan Whalen

O PRESÉPIO E A ERA ECUMÊNICA

Quando José e Maria foram a Belém para o recenseamento ordenado por César Augusto, o mundo conhecido dependia de uma só autoridade; mas dentro dessa unidade política havia uma grande variedade de seitas religiosas.

Quando cinco séculos depois, o império romano se desmoronou, seguiu-se à fragmentação religiosa, a fragmentação política.

Mas já agia como fermento maravilhoso o punhado de homens que haviam herdado a doutrina do Nascido em Belém, animados do Espírito Santo que ia fermentando a unidade religiosa.

Ao surgirem as novas nacionalidades — França, Espanha, Alemanha, Inglaterra — reconheceu-se a soberania política de seus povos e regiões; mas eram todas membros de uma unidade superior, a unidade religiosa do catolicismo.

Até o momento, no século XVI, em que a reforma protestante tornou a fragmentar o mundo.

Os desígnios da Divina Providência dispuseram que quatro séculos depois se consumariam dois eventos de grande importância, política um deles, religiosa o outro.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

● **EUA — Nowa York —** "Time" proclama João XXIII "Homem do Ano" — Sua Santidade João XXIII foi proclamado "Homem do Ano de 1962" pela revista "Time". Um retrato do Soberano Pontífice figura na capa do primeiro número dessa revista para o ano de 1963; o artigo dedicado ao Papa ocupa várias páginas.

Esta é a primeira vez que, nos últimos 36 anos — exatamente desde 1927 — o grande semanário norte-americano designa uma personalidade religiosa como o "Homem do Ano", título dado a uma personalidade que, durante o ano, teve uma ação destacada e marcante na História.

● **Washington — Confirmação da pena de um espião** — A Corte de Apelação dos Estados Unidos confirmou a sentença de 30 anos de prisão, imposta no ano passado, por um Tribunal de Washington, a Irving C. Skarbeck, funcionário do Departamento de Estado, por espionagem a favor da Polónia. Skarbeck, empregado da embaixada norte-americana em Varsóvia, comunicou às autoridades polonesas documentos secretos.

● **FRANÇA — Paris — Os acidentes de trânsito no Natal** — Verificaram-se na França, durante as festas de Natal, 933 acidentes de trânsito, com 58 mortos e 1.456 feridos. Esses acidentes ocorreram entre 23 e 25 de dezembro. No ano passado, na mesma época, o número de mortos atingiu a 87.

● **ITÁLIA — Parma — Como atingir a idade de 104 anos** — Antônio Lusardi completou 104 anos de idade. Durante sua longa vida, cruzou duas vezes o Atlântico

como emigrante para a Argentina. Método que Lusardi recomenda aos que "querem alcançar tão venerável idade: tomar uma xícara de café com leite bem cheia, pela manhã; no almoço, macarrão com tomates, pão integral e queijo, além de dois copos de vinho tinto e uma xícara de café, para terminar; no jantar, um bom prato de verduras, com café.

● **CUBA — Havana — Fidel Castro permitirá a saída de cubanos se a "Pan American" reiniciar seus vôos a Havana** — Segundo anunciou a rádio Havana, os parentes dos prisioneiros recentemente resgatados só poderão deixar Cuba se a empresa Pan American Airways reiniciar seus serviços regulares entre Havana e Miami.

● **URSS — Moscou — Lavrador russo desenterra moedas cunhadas em 1358** — Ao utilizar seu arado, o lavrador de um "kolkoz", do Cáucaso do Norte, desenterrou cerca de mil setecentas e trinta moedas cunhadas em 1358, na época do império dos Tártaros.

● **ALEMANHA ORIENTAL — Berlim — Alemão condenado à prisão perpétua por construir um túnel** — Harry Seidel, ex-campeão de provas cíclicas, foi condenado à prisão perpétua pelo Supremo Tribunal da zona soviética da Alemanha, por ter construído um túnel sob o muro divisorio de Berlim para ajudar seus compatriotas a escapar ao comunismo refugiando-se no Ocidente. O tribunal acusou-o de "grave violação da lei de proteção à paz".

● **POLÓNIA — Varsóvia — Kruchev recebe líderes poloneses** — A Rádio de Varsóvia informou que o primeiro ministro soviético, Nikita Kruchev, recebeu, nos últimos dias, em Kiev, Vladislav Gomułka, primeiro secretário do PC polonês, Josef Cyrankiewicz, presidente do Conselho, e Zenon Kliszko, membro do Departamento Político. Os dirigentes poloneses, cuja viagem à URSS foi cercada do maior segredo, regressaram já à Varsóvia.

Um mundo fragmentado sente-se atraído à graça que unifica e fortifica, essa graça que há dois mil anos emanou do Menino Deus.

Quando a Virgem Maria deu à luz o seu único Filho, a linhagem humana viu unir-se a natureza do homem à natureza de Deus. Sem essa força que é o amor da criatura para com seu Criador — amor do qual Jesus é símbolo e modelo, não se poderia jamais conseguir a unidade dos povos e das nações; como não pode alcançar a unidade religiosa se antes os crentes, e suas "Igrejas", não se unirem ao Menino de Belém, suma e substância da união do homem com Deus.

De modo que as tremendas complicações políticas e religiosas do mundo, e esse diálogo cheio ao que parece de abrolhos em busca da unidade política e religiosa, simplificam-se magistralmente quando pensamos que os esforços ecumênicos de nosso atormentado mundo têm como centro o Menino Deus.

(NC)